Nr. 285. Środa, 11. Grudnia 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła zarządcę pocztowego Józefa Płoszewskiego z Oświęcimia do Łańcuta.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów Rady państwa P. Prezydent Ministrów. dr. Koerber. wygłosił w toku dyskusyi nad prowizoryum budżetowem bardzo ważną mowę. Depesza donosi o niej:

P. Prezydent Ministrów oświadcza, że pragnie już w tem stadyum obrad omówić niektóre, dzisiaj, oraz w pierwszem czytaniu prowizoryum budżetowego, tudzież w komisyi podniesione sprawy, ażeby Izbę posłów objaśnić o niektórych kwestyach, któremi przesiąknięta jest atmosfera parlamentarna.

Otóż przedewszystkiem co się tyczy zawartej wrzekomo półurzędowych dziennikach groźby rozwiązania parlamentu, oświadcza P. Prezydent Ministrów, że gdyby w biurze prasowem, które teraz odwiedzają także współpracownicy pism opozycyjnych i gdzie dane bywają wyjaśnienia na każde zapytanie, chciał się kto dowiedzieć o prawdziwości tej wieści, byłby był zgodnie z prawdą otrzymał odpowiedź, że tam nic o tem nie wiadomo. Specyalnych nowinek dla pism zaprzyjaźnionych Rząd na składzie nie trzyma.

Co do rzeczy zaś samej zaznacza P. Prezydent Ministrów, że Rząd ani na chwilę wypadków ostatnich lat i sytuacyi parlamentarnej z oka nie spuszcza. Izba przed niedawnym stosunkowo czasem została wybraną i nie potrzebowałaby zahaczać o reminiscencye ostatnich lat, ale wyborcy pozostali ci sami i stąd może pochodzić, że nie zapomnieli o wszystkiem co się stało. Możeby to było rzeczą wdzięczną i pożyteczną, gdyby posłowie powróciwszy ze wspólnych narad z reprezentantami wszystkich krajów Państwa do domu, zechcieli przedstawiać wyborcom obraz sytuacyi i związku wypadków oparty na szerszych widnokręgach, niż to jest na rękę wyborcom kierującym się zazwyczaj zaściankowymi interesami. Ale niejeden z posłów niebardzo by chciał stanąć w sprzeczności ze swoimi wyborcami i powoduje się wpływem, jaki oni nań wywierają.

Ponieważ zaś to ostatnie jest regułą, więc tem się tłómaczy że Izba posłów nosi często na sobie ślady ubiegłych wydarzeń, że stronnictwa są jeszcze tu i ówdzie niezdecydowane i że z tej czy owej przyczyny nieufność gra tu zawsze swoją rolę, krępując Izbę Z tego powodu wypadnie nam zapewne liczyć się nieraz jeszcze z wielu zdarzeniami, które oddziaływać będą ujemnie na tok prac.

Co się tyczy sporu niemiecko-czeskiego, zwraca się P. Prezydent Ministrów przeciwko zarzutowi p. Pacaka, jakoby Czesi nie mogli Rządu uważać za sprawiedliwy i objektywny, i oświadcza że wprawdzie zaufania nie podobna wymusić, ale podnoszone skargi powinny mieć uzasadnienie, a tu pyta mowca: co takiego uczynił Rząd, żeby go nazywać stronniczym i niesprawiedliwym?

Czy przez cały czas naszego urzędowania — pyta P. Prezes gabinetu — naruszyliśmy w czemkolwiek stan posiadania narodu czeskiego? Twierdzicie panowie, że mianujemy za mało urzędników czeskich, ale słyszycie prawie codziennie z drugiej strony, że mianujemy za mało urzędników niemieckich i możecie z tego wywnioskować, jak trudno jest w tych kwestyach wszystkich zadowolić. Rząd musi w pierwszej linii uwzględniać interes służby, gdyż ludność ma prawo domagać się dzielnej administracyi. O ile więc Rząd uważa za swój obowiązek starać się o nią, o tyle jest to jego nienaruszonem prawem powoływać na urzędników tych ludzi, którzy są najlepsi.

P. Prezydent Ministrów broni Rządu przed zarzutem, jakoby w Izbie przemawiał pojednawczo, a na zewnątrz pod płaszczykiem tajemnicy administracyjnej występował wrogo przeciwko Czechom. Jeżeli tu i ówdzie stało się coś, co usprawiedliwiałoby jakie zażalenia, to nie wystarcza to jeszcze do formalnego oskarżania Rządu, a już najmniej do zajęcia takiego stanowiska, które zagrażałoby instytucyi i zkąd może wyjść rozwiązanie wszystkich zawikłań.

Co się tyczy twierdzenia, iż udało się pokrzyżować drogi Rządu i że kalendaryum rządowe zostało uniemożliwione, zaznacza P. Prezydent Ministrów, że zawód ten nie jest tak dotkliwy, gdyż pominąwszy, że z tego powodu zostały zakwestyonowane sesye sejmów, nad czem P. Prezydent Ministrów nadzwyczajnie ubolewa, idzie tu przecież w końcu tylko o to, że Rada państwa pozostanie zebraną nadal aż do lata, czego Rząd chciał pierwotnie uniknąć.

Odpowiadając na rozmaite uwagi P. Prezydent Ministrów stwierdza, że między Rządem a stronnictwami niemieckiemi nie ma żadnego innego stosunku jak ten, który łączy Rząd z innemi stronnictwami Izby i oświadcza: Jesteśmy wdzięczni wszystkim stronnictwom, które popierają prace parlamentu i ułatwiają je, nie możemy jednak nigdy porzucać naszej niezależności, która jest zarazem naszą bezstronnością, to znaczy, że Rząd nie stoi pod rozkazami żadnego stronnictwa co tu twierdzono. Rząd jest wolny i mamy to przekonanie, że aż do ukończenia swojego dzieła wolnym pozostanie, w obec wszystkich zaś zarzutów, które podnoszono, oświadczam, że nie tylko nie jesteśmy przeciwnikami, ani wrogami narodu czeskiego, lecz przeciwnie oceniamy w zupełności jego znaczenie.

Sądzimy tylko, że to, co należy stworzyć, winno w sobie zawierać rękojmie trwałości i że należy znaleźć cenę pokoju dla obu stron. W poszukiwaniu jej naród czeski nie zastanie Rządu ani źle usposobionym, ani opieszałym. Wśród rozsterek jakie z biegiem czasu zapanowały w naszych sprawach wewnętrznych wznosi się wysoko tylko jeden jasny i niezamglony cel, a tym jest przyszłość Państwa. Chcemy służyć tej przyszłości, wiemy, że pokój nastać musi, a wiemy także, że niepodobna go zdobyć bez namysłu i umiarkowania. Dlatego żądamy od wszystkich stronnictw więcej niż kiedykolwiek wszystkich cnót, które tworzą miłość Ojczyzny.

P. Prezydent ministrów wskazuje na ważność wielkich zadań ustawodawczych, czekających parlament i powiada, że nie może osłaniać prawdy i musi stwierdzić, że Izba powoli, zanadto powoli postępuje za usiłowaniami Rządu. Gdyby mowca starał się choć przynajmniej częściowo wytłómaczyć smutne to zjawisko, nasuwałoby mu się przecież pytanie, co się stanie, gdyby ten proces uzdrowienia potrwał za długo? Konstytucyjny mechanizm zaleca w tym wypadku jako środek rozwiązanie Rady państwa, a to dopóty, aż nastąpi wybór innej Izby posłów, wyposażonej innemi przekonaniami i większą chęcią pracy.

Ale — pyta dr. Koerber — czyż nie mam obowiązku zwracać uwagi na niebezpieczeństwa, tkwiące w naszych odrębnych stosunkach? Czy ludność nie zniecierpliwi się i nie zażąda radykalnej kuracyi? Wszak już teraz dochodzą nas głosy tego rodzaju, z których jedne powiadają, że nic im na parlamencie nie zależy, ponieważ im jego zakres działania nie jest na rękę; inne zaś niezadowolone są z podstawy wyborczej tego parlamentu; inni wreszcie, którzy wprawdzie nie przychodzą tu do głosu, śpiewają jeszcze na zupełnie inną nutę.

Cóżby więc się stało, gdyby rząd, chociażby najpoważniejszy i najsumienniejszy, powołując się na takie życzenia i na zniecierpliwienie ludności, w interesie najnaglejszych potrzeb państwa naruszyłby, naruszyćby wprost musiał konstytucyę? Wówczas rząd ten byłby po wszystkie czasy uniewinniony i bezpieczny przed osądzeniem go przez historyę, co więcej, mógłby on w danych okolicznościach być z zupełnem prawem uważany za zbawcę państwa. Cóż jednak stałoby się z tymi, którzy taki akt przemocy w obalonym parlamencie wywołali? Mogliby oni wprawdzie do wielkich mas publiczności wołać, że one same tego pragnęły, ale w obec siebie samych musieliby zawsze przyznawać się *mea culpa, mea maxima culpa*.

Widzieliście już panowie w tem państwie konstytucyę upadającą, powinniśmy uniknąć powtórzenia tego. Rząd uczyni wszystko, aby zapobiedz podobnej katastrofie. Chcemy pracować, aby pokój zaprowadzić między narodami, podnieść duchowy i materyalny byt ludności, popierać mocarstwowe stanowisko Państwa. Nie chcemy także w czasach spokojniejszych unikać dalszego rozwijania na drodze ustawowej konstytucyi, — która nie może być przecież jeszcze dziełem skończonem, jako twór ludzki, prosimy was jednak panowie, abyście zwrócili baczną uwagę na obejmującą wszystkich Ojczyznę i jej niedające się usunąć potrzeby. Szanowni panowie! Nie sprawcie, aby wina zaciężyła na parlamencie. (Huczne oklaski, długotrwałe poruszenie).

Katedra przemyska i jej odnowienie

przez artystę malarza

Tadeusza Popiela.

(Dokończenie).

Dlatego po dokładnem przypatrzeniu się widzimy na wszystkich freskach nowszych czasów linie oddzielające dokładnie dni pracy artysty. Naturalnie, iż jest to zadaniem artysty, aby te szwy obrazu, jeżeli się tak wolno wyrazić, były jak najmniej widoczne i schodziły się z wybitniejszemi krawędziami malowanego przedmiotu, z konturami twarzy, sukni i t. p. Farb używa się wyłącznie mineralnych i w tem już polega znaczne ograniczenie techniki freskowej w stosunku do olejnego malarstwa, używającego także farb pochodzących ze świata roślinnego i zwierzęcego. Jako środka wiążącego używa malarz fresków jedynie wody i albo maluje z palety, jak to czynili dawniejsi mistrze, albo wprzód przygotowuje sobie tony lokalne przez wymieszanie odpowiednich barw, jak to dzisiaj czynią. Dawniejszą techniką łatwiej było wyrazić życie i siłę uczucia, przy użyciu nowszej często trudno uniknąć większych nawet przestrzeni martwych. Cienie uzyskuje się albo po głębieniem tonów lokalnych, jak to widzimy w „Stanza della segnatura" Rafaela, albo przez użycie osobnych czarnych tonów, czego szczególniejszym przykładem są freski Giulia Romana. Jako białej farby używa malarz fresków wapna odpowiednio preparowanego. Co najtrudniejszem jest we freskowem malarstwie i co stanowi o wiedzy i zdolności artysty, to umiejętność przewidywania z góry wartości i siły barwy, jaką się ona okaże po wyschnięciu pomalowanej ściany, bo o jakiemś poprawieniu pomyłek w tym względzie i przemalowaniu nie ma tu mowy. To jest zupełnie niemożliwe, chcąc coś poprawić, trzeba całą część chybioną tynku odbić i pracę na nowo rozpocząć. Nawet retuszowanie mniejszych pomyłek suchem przemalowaniem a tempera jest trudne i nie zawsze się udaje, dlatego malarstwo freskowe wymaga pewnej ręki, wyćwiczonego oka i wielkiego zasobu doświadczenia w przemianie farb mokrych na suche.

Umiejętność techniki freskowego malarstwa przyswoił sobie pan Tadeusz Popiel we Włoszech, gdzie mu był w tej dziedzinie sztuki mistrzem znakomity malarz watykański prof. Seitz w czasie odnawiania bazyliki Loretańskiej. Postacie freskowe w katedrze przemyskiej odznaczają się nie tylko wybornym kolorytem, lecz nęcą oko swoją plastyką wyborną i siłą wyrazu. Więcej tak skromnymi środkami technicznymi dokonać już nie można.

W pierwszem oknie na lewo widzimy u góry w rozecie Matkę Boską Jarosławską poniżej w środkowej części Matkę Boską z Dziecięciem na ręku a po lewej stronie klęczy przed tą wizyą cudowną błogosławiony Jan z Dukli. U dołu herb i inicyały biskupa Błażejowskiego, pierwszego fundatora i budowniczego katedry przemyskiej. Nadzwyczajną plastyką odznacza się postać Matki Boskiej a wyrazem głębokiej wiary i pobożności jako też niebiańskim zachwytem na widok cudownego zjawiska twarz świętego.

Między oknami dzielą ściany pionowo wązkie ze ściany wystające półsłupy o trzech ściankach nieco wyżłobionych w przekroju. Na wysokości kapitelów tych półsłupów a poniżej framug, naśladujących okna gotyckie, biegnie do koła presbiteryum fryz malowany, w którym na tle niebieskiem widać ornamenty oparte na motywach roślinnych ciągle się zmieniających; to stylizowane liście dębowe, to znowu oset w pięknych zwojach i coraz to odmiennych pomysłach; fryz jak i nisze okien ujęte w obramowania liniowe w kolorach żółtym, czerwonym i niebieskim. W oddali aż ku wnękom podsklepiennym otaczają okna wielkie ostrołuki i tak właściwe stylowi temu kwiatony rozmaitego kształtu występujące również z obramowań okien.

Jak to się często w kościołach gotyckich wydarza, tak samo i w presbiteryum przemyskiej katedry wgłębienia okien nie wypadły w symetrycznym środku depandatywów sklepiennych, przeto zadaniem było artysty malarza przynajmniej częściowo usunąć tę niewłaściwość odpowiedniem nakreśleniem opasujących zdala okna ostrołuków malowanych, przez co, przynajmniej na pierwszy rzut oka powstaje złudzenie symetryi i usuwa się niewłaściwość błędów architektonicznych. Tak samo nad wielkim ołtarzem nakreślony przez pana Popiela ostrołuk każe nam przeoczyć architektoniczną niewłaściwość sklepienia, które niewiadomo dlaczego łączy się w tem miejscu ze ścianą na sposób sklepień beczkowych.

W drugiej niszy, naśladującej okno gotyckie, a różnej od pierwszej nawet rodzajem laskowania, widzimy znowu freski przedstawiające w górnej rozecie M. Boską Leżajską a jako główną postać tego pseudowitrażu św. Walentego; w trzeciem oknie, w którem jako ornamentu użyto baldachimów i wieżek gotyckich, a obok kwiatonów wprowadzono także stylizowane lilie białe, widzimy u góry Matkę Boską Kalwaryjską, a w przedziałach laskowań głównych w środku św. Józefa z Jezusem na ręku, a w bocznych częściach grupy adorujących aniołów. Ostatnie wreszcie okno po lewej stronie przedstawia adoracyę Serca Jezusowego.

Całość jest piękną i powabną, ornamentacya odznacza się właściwą charakterowi gotyku strzelistością i stanowi dobre przejście od zbyt ciemnego tła sklepienia do niższych części ścian, które zajmie lamperya drewniana rzeźbiona, stalle i sławne gobeliny przemyskie przedstawiające świętych Ewangelistów. Dziełu odnowienia tej starożytnej polskiej świątyni, jego inicyatorom i twórcom życzymy serdecznie: Szczęść Boże!

Prof. Michał Lityński.

Lwów, 10 grudnia.

W dziennikach krajowych podniesiono jako fakt nadzwyczajny, że grono nauczycielskie c. k. męskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie wydaliło kilkunastu uczniów z zakładu. Tymczasem jest to zupełnie normalne zastosowanie stanowczego przepisu, mieszczącego się w statucie organizacyjnym seminaryów nauczycielskich i stosowanego we wszystkich seminaryach w miarę potrzeby. Z rzekomym brakiem miejsca zarządzenie to nie ma żadnego związku; jakkolwiek bowiem ubikacye c. k. seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, umieszczonego w lokalu wynajętym, nie odpowiadają w zupełności potrzebom zakładu, toć jednak dyrekcya tego seminaryum co do przyjmowania uczniów dochodzi do najwyższych możliwych granic, i stosuje tyczące się przepisy — jak podane cyfry wykazują — bardzo wyrozumiale.

Na mocy §. 4 statutu organizacyjnego tworzenie klas równorzędnych jest niedopuszczalne a cyfra maksymalna uczniów jednej klasy ustanowiona jest na 40, a może dochodzić w razie potrzeby, jeżeli rozmiary ubikacyi pozwalają, najwyżej do 60.

Rada szkolna krajowa zrobiła spostrzeżenie, że w wyższych klasach męskich seminaryów frekwencya spada (mniej więcej o 10 z każdą wyższą klasą), ponieważ uczniowie, mianowicie starsi wiekiem, przed ukończeniem IV. roku zwracają się do innych zawodów. Dlatego wyjednała Rada szkolna krajowa w Ministerstwie wyznań i oświaty wyjątkowe zezwolenie na tworzenie oddziałów równorzędnych na I. roku, ażeby zapewnić zakładom tym należytą frekwencyę w klasach najwyższych i umożliwić, by na rok I. przechodzili kandydaci nie tylko z klasy przygotowawczej, ale na mocy artykułu 11 krajowej ustawy z dnia 23 maja 1895 także wprost po ukończeniu szkoły wydziałowej.

Zezwolenie to dało Ministerstwo pod tym warunkiem, że ilość uczniów na roku I. będzie wynosiła w obu oddziałach razem najwyżej 70 (w jednym oddziale najwyżej 35), tak, że później rok II. będzie miał normalną cyfrę 60, rok III. przynajmniej 50, a rok IV. przynajmniej 40 uczniów.

Gdy zaś przy przyjmowaniu uczniów do klasy przygotowawczej i na rok I. grono nauczycielskie nie zawsze może być pewnem, czy uczeń, który nawet zda dobrze egzamin wstępny, później nada się do zawodu nauczycielskiego, przeto postanawia statut organizacyjny seminaryów, w §§. 9 i 15, że uczniowie, którzy w piewszych trzech miesiącach roku szkolnego okażą się według uznania grona nauczycielskiego niezdatnymi dla zakładu, mają być wydaleni. Wydalenie to trafia zwykle uczniów, chodzących nieregularnie i wykazujących w trzech pierwszych miesiącach w kilku przedmiotach niedostateczne postępy.

W lwowskiem męskiem seminaryum nauczycielskiem były pod tym względem stosunki następujące:

W klasie przygotowawczej: przyjęto na początku roku szkolnego 69; wystąpiło z własnej woli 4; wydalono na mocy §. 9 i 15 st. org. 4; jest obecnie (8 grudnia) 61; zakład ma przeto ponad *maximum* normalne jeszcze 1.

W klasie I. *A.*: przyjęto na początku roku szkolnego 48; wystąpił z własnej woli 1; wydalono na mocy §. 9 i 15 st. org. 6; jest obecnie (8 grudnia) 41; ponad *maximum* normalne jeszcze 6.

W klasie I. *B.*: przyjęto na początku roku szkolnego 49; wystąpił z własnej woli 1; wydalono na mocy §. 9 i 15 st. org. 7; jest obecnie (8 grudnia) 41; zakład ma przeto ponad *maximum* normalne jeszcze 6.

Rada Państwa.

(*Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów w dniu 9 b. m.*).

Wiedeń, 10 grudnia. Wczorajsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się dopiero około godziny 4 po południu. Między odczytanemi interpelacyami i wnioskami znajdują się: znana już interpelacya p. Jaworskiego i tow. w sprawie Morskiego Oka — interpelacya pos. Krempy i tow. w sprawie postępowania starostwa w Żywcu przy rozpisaniu oferty na wydzierżawienie prawa polowania i rybołowstwa, — interpelacya tych samych posłów w sprawie zachowania się dwóch żandarmów w obec chłopów w Sobotni wielkiej, — interpelacya p. Kubika i tow. w przedmiocie wykonywania prawa serwitutowego przez hr. Branickiego w majątku Sucha, — interpelacya p. Krempy i tow. w sprawie postępowania władz administracyjnych w Galicyi przy rozdzielaniu zapomóg, — tych samych posłów interpelacya do P. Ministra sprawiedliwości w sprawie postępowania Towarzystwa zaliczkowego w Radomyślu, koło Tarnopola, w obec robotników, — interpelacya tych samych posłów w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Mielcu, — interpelacya pp. Daszyńskiego i tow. w sprawie kasy chorych w Żywcu, — wreszcie interpelacya pp. Breitera i tow. w sprawie bilansu Towarzystwa „Unio Catholica" z r. 1901. Ostatnia interpelacya wywodzi, że „Unio Catholica" w Galicyi pobierała 2 prc. od premii dla straży ogniowych, fundusze te jednak chowała dla siebie. Towarzystwo nadto sprzedaje t. zw. udziały po 100 zlr., za które jednak nawet po upływie szeregu lat, nie wypłaca ani kapitału ani odsetek, natomiast udziały te Towarzystwo po pewnym czasie odkupuje od właścicieli po 25 zlr. ale potem sprzedaje znowu po 100 zlr. Urszulanki w Wiedniu, które posiadały takich udziałów na sumę 18.000 koron, musiały je później odsprzedać Towarzystwu za 2.000 koron pod groźbą utraty wszystkiego. Mimo to Towarzystwo sprzedało nastepnie te same udziały znowu po cenie 100 zlr. od sztuki. Interpelanci zapytują „czy Rząd chce temu oszustwu wreszcie koniec położyć i postarać się, aby kontrakty zawarte przez „Unio Catholica" z chłopami galicyjskimi zostały unieważnione, a pobrane od nich przez 10 lat sumy zwrócone, dalej, aby bilans „Unio Catholica" ogłoszony został w pismach galicyjskich, wreszcie aby Towarzystwo to rozwiązano, jużby choćby dlatego, że wbrew statutowi, który pozwala asekurować tylko katolików, przyjęło obok wielu żydów także około 1000 osób obrządku grecko-oryentalnego."

Po przemówieniu p. Lupula, który skarżył się, że na odczytanej interpelacyi p. Sehnala podpis jego sfałszowano, zabrał głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber i odpowiedział na szereg interpelacyj, między innymi na interpelacye p. Romanowicza i tow., tudzież Breitera i tow. z powodu zachowania się policyi lwowskiej podczas demonstracyi młodzieży gimnazyalnej 4 b. m., tudzież na interpelacyę p. Breitera, w sprawie rzekomego wyrażenia ubolewania ze strony P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego wobec rządu niemieckiego, z powodu tychże demonstracyi. P. Prezydent Ministrów oświadczył, że pierwsze wiadomości, jakie nadeszły o rzekomych nadużyciach organów policyi lwowskiej, podług sprawozdań urzędowych okazały się bardzo przesadzone. Policya wśród najtrudniejszych warunków spełniła swój obowiązek, a szczególniej twierdzenie, że wkroczyła bez poprzedniego ostrzeżenia, nieodpowiada faktom. W każdym razie — mówił dr. Koerber — pragnę zapewnić, że jeżeli istotnie zaszły jakie nadużycia, to będą one przedmiotem dokładnych dochodzeń. Spełniłem tylko swój obowiązek, zarządzając natychmiast po rozpoczęciu się demonstracyj, aby ze strony władz uczyniono wszystko celem zapobieżenia dalszym ekscesom. Rząd daleki jest od tego, aby brał pod kontrolę swą narodowe uczucia i drażliwości, albo nawet takie wzburzenie umysłów fałszywie tłómaczył. Jednakże tak, jak zadaniem Rządu jest czuwać nad publicznym spokojem, tak samo Rząd przestrzegać musi, aby międzynarodowych stosunków Monarchii nie łączono z zajściami wewnętrznymi Rząd nie może dopuścić do mięszania się jakiegoś innego państwa. do naszych spraw domowych, ale nie robi z tego tajemnicy, że także przesada w prasie nie wydaje mu się odpowiednią. Sądzę, że najpatryotyczniejszym jest obowiązkiem: niedopuścić do tego, aby zajścia doszły tak daleko, iżby je można uważać za obrazę obcego państwa. Tembardziej uważam to za konieczne oświadczyć w odpowiedzi na interpelacyę pp. Breitera i tow., która zaznacza, że P. Minister spraw zagranicznych konferował z ambasadorem niemieckim. Otóż P. Minister spraw zagranicznych nie miał żadnego powodu do dawania jakichś wyjaśnień, jak to sobie interpelanci przedstawiają, ponieważ Rząd świadom swoich obowiązków, stara się postępowanie swoje utrzymać w zupełnej zgodzie z polityką międzynarodową. — Co się tyczy reorganizacyi policyi lwowskiej, to Rząd starannie tę sprawę bada i z możliwą szybkością będzie się starał ją załatwić.

Następnie odpowiedział dr. Koerber na interpelacyę pp. Krempy i tow. w sprawie udzielenia koncesyi firmie Goldlust na przejazd na Wiśle. Sprawa ta wymaga osobnych rokowań z rządem rossyjskim, jednak niesłusznem jest przypuszczenie, jakoby Rząd austryacki chciał się pozbawiać wszelkiego w tym przedmiocie wpływu. — W odpowiedzi na interpelacyę pp. Barwińskiego i tow. w sprawie wychodźtwa z Galicyi i Bukowiny do Bośnii, oświadcza P. Prezydent Ministrów, że Rząd zasadniczo nie chce zapobiegać emigracyi środkami policyjnymi, że jednak zakupowanie gruntów w Bośnii zależy od zezwolenia rządu bośniackiego. Jeżeli więc emigranci, nie otrzymawszy takiego pozwolenia, muszą potem wracać do kraju, to nie można za to na Rząd składać odpowiedzialności.

Z porządku dziennego Izba przystąpiła do dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. Po krótkim wywodzie referenta p. Kathreina, przemawiał p. Dötz, następnie Młodoczech p. Ryba, oświadczając się za rozszerzeniem zakresu działania Sejmów i polemizując z Niemcami, którym zarzucał chęć panowania i pychę.

Z kolei zabrał głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber. (Zobacz na czele numeru. *P. R.*)

Z kolei przemawiał poseł Prasek.

Następny mowca p. Jerzy Wassilko oświadczył: Jeżeli mowca do obecnego Rządu ma zaufanie, to ma je nie z tego powodu, że coś odeń dostał, albo czegoś nie dostał, lecz ponieważ jest przekonany, że P. Prezydent Ministrów, którego znają, jako prawdziwego austryackiego urzędnika, jest urzędnikiem bezstronnym i jeżeli wiele żądań tu wniesionych dotychczas nie zostało spełnionych, to P. Prezydent Ministrów nie jest temu winien, lecz szczególne stosunki. Przeciwko zarzutowi, jakoby posłowie z Bukowiny byli wrogo usposobieni dla Polaków, oświadcza mowca, że hasło *Los von Galizien* nie znaczy jeszcze *Los von Oesterreich*. Żądanie utworzenia własnej dyrekcyi kolejowej w Czerniowcach nie jest daleko idącem. Po długich naradach oświadczył teraz Rząd, że Ministerstwo wojny jest temu przeciwne. Mowca urguje o rychłe urządzenie starostwa w Dornie.

P. Pacher: Wyproś pan sobie polskiego szlachcica na starostę, to może pójdzie prędzej!

P. Wassilko zaznacza, że Rumuni nie sprzeciwiają się życzeniu Rusinów co do założenia ruskiego gimnazyum w Wyżnicy i w Stanowach, Rumuni proszą jednak, żeby Rząd jak najrychlej założył rumuńskie gimnazyum w Kimpolungu (oklaski), ponieważ najbliższe gimnazyum rumuńskie w Suczawie jest bardzo oddalone. Mowca żąda następnie przeniesienia senatu bukowińskiego z lwowskiego wyższego sądu krajowego do Czerniowiec i powierzenia mu wykonywania wyższej judykatury na Bukowinie. Temu projektowi nie bardzo wprawdzie sprzyjałoby Ministerstwo skarbu, ale — zdaniem mowcy — tego rodzaju przeniesienie nie byłoby połączone z żadnymi kosztami. Mowca prosi w końcu reprezentantów wszystkich stronnictw, aby wniesione przez posłów bukowińskich życzenia poparli przy naradach budżetowych, jeżeli do tego przyjdzie. (Żywe oklaski).

Po przemówieniu p. Lindnera obrady przerwano; następne posiedzenie dziś o 11 przed południem.

---

9)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„*Historya fermy afrykańskiej*" *z angielskiego*).

IV.

(Ciąg dalszy).

— „Wallie, — rzekłem — uściśnij moją rękę. Ręce moje zesztywniały od zimna i nie została mi już tylko jedna kula. Z pewnością chybię. Gdy on mnie będzie pożerał, ty zeskoczysz z drzewa i uciekniesz. Żyj, kochany przyjacielu, żyj, abyś sobie wspominał człowieka, który umrze dla ciebie!...

„Zanim skończyłem te słowa, niedźwiedź już był przy mnie: czułem już jego pazury na swojej nodze.

— „Mój przyjacielu! mój przyjacielu! — wołał synowiec księcia Wellingtona.

„Ale w tej chwili pochwyciłem fuzyę i strzeliłem przykładając lufę do ucha zwierzęcia... które padło martwe."

Bonaparte Blenkins zatrzymał się chwilę, chcąc zobaczyć wrażenie, jakie jego opowieść wywarła

Potem wyjął z kieszeni chustkę podejrzanej czystości i otarł czoło.

— Zawsze mnie to porusza, gdy opowiadam tę przygodę — rzekł kładąc chustkę do kieszeni — bo przypomina mi ona najczarniejszą niewdzięczność. Ten człowiek, mój panie, ten człowiek, który, gdyby nie ja, zginąłby marnie w rossyjskich stepach, ten człowiek opuścił mnie w chwili niepowodzenia. Dozorca pożerał go oczami.

— Tak, tak, mój przyjacielu, miałem pieniądze, miałem posiadłości. Pewnego dnia mówię do mojej żony: „Istnieje kraj, w którym człowiek walczy i zdobywa, to Afryka. Afryka potrzebuje kapitałów; Afryka potrzebuje inteligencyi; Afryka potrzebuje ludzi czynnych i zdolnych, żeby uprawiać swoją ziemię i podwyższyć jej cenę. Jedźmy do Afryki". Zakupiłem za dwakroć sto tysięcy maszyn rolniczych, kosiarki, żniwiarki, siewniki... Źładowałem to wszystko na statek żaglowy i wypłynąłem zaraz następnym parowcem wraz z moją rodziną. Przybywszy do Kaplandu pytam:

— „Gdzie jest statek z mojemi maszynami?

— „Przepadł w głębiach morza.

— „A kasa z moimi pieniędzmi?

— „Przepadła! w głębi morza".

Nic nie odzyskałem!

Moja żona napisała do księcia Wellingtona; uczyniła to bez mojego pozwolenia, bo nie chciałem tego. Myślisz zapewne, że ten człowiek, któremu ocaliłem życie, przysłał mi ze dwa albo trzy tysiące franków, albo coś podobnego? Nie, wcale nie, mój panie! nawet nie odpisał.

Żona mi radziła, ażebym sam napisał do niego, odpowiedziałem jej: „Nie, Maryo Anno, nie, nie, nie! Dopóki te ręce będą miały siłę do pracy, dopóki to ciało będzie zdolne do walki, nie będzie powiedziane, że Bonaparte Blenkins prosił kogo o cośkolwiek!"

Szlachetna niepodległość tego człowieka wzruszyła starego Saksończyka.

— Położenie twoje ciężkie, bardzo ciężkie! — rzekł potrząsając głową.

Bonaparte nalał sobie nowy talerz zupy i westchnął głęboko.

— Myślę — rzekł, skończywszy jeść — że powinienbym teraz wyjść trochę na powietrze. Trochę ruchu na dworze dobrze mi zrobi.

To mówiąc nałożył starannie swój stary kapelusz na łysą czaszkę i skierował się ku drzwiom.

Gdy wyszedł, rządca zabrał się na nowo do swojej pracy.

— Ach, Boże! Czy kto widział podobne rzeczy!... — szepnął myśląc o niewdzięczności ludzkiej.

— Wuju Ottonie — rzekła Lyndall od drzwi, przy których siedziała — czy słyszałeś kiedy, żeby dziesięć niedźwiedzi siedziało w kółku jeden przy drugim?

— Och... może nie koniecznie dziesięć, ale bezwątpienia codziennie prawie niedźwiedzie napadają ludzi. Cóż w tem nadzwyczajnego? Co za odwaga u tego człowieka! Co za przygoda!...

— Ale jakby można się dowiedzieć, że to prawdziwa historya, wuju Ottonie?

— Tego już za nadto! — krzyknął Niemiec z gniewem. — Jak się dowiedzieć, czy jaka rzecz jest prawdziwa? Dlatego, że ci ją opowiedziano, nie prawdaż? Gdyby się chciało wszystko rozstrząsać, w cóżby się wierzyło?... Koniecznie dowodów! dowodów!... Jakże możesz wierzyć, że Anioł otworzył drzwi więzienia Piotrowi, jeżeli nie z tego, że święty Piotr to opowiadał? Jak wiesz, że Bóg przemawiał do Mojżesza, jeżeli nie z tego, że Mojżesz to opisał?

Dziewczynka brwi zmarszczyła. Młody jej umysł miał więcej doświadczenia, niż naiwne pojęcia starego Saksończyka. Dziecko nie zadawalało się czczem rezonowaniem poczciwego dozorcy i wyraz pewnej złośliwości ożywił ładną jej twarzyczkę.

— Co ci jest, kureczko?

Lyndall nie miała czasu odpowiedzieć; wraz z powietrzem z głębi płaszczyzny spłynął nagle straszny okrzyk grozy:

— Mój Boże! mój Boże!... umarłem!...— ryczał z dala głos Bonapartego Blenkins.

Saksończyk chciał biedz na pomoc, gdy cudzoziemiec pojawił się blady, zmieniony, drżący, z oczami na wierzchu, z ustami otwartemi, z których niezrozumiałe bełkotanie wychodziło, biegnący w galopie, pędzony przez strusia z otwartym dziobem i rozłożonemi skrzydłami. Ptak towarzyszył mu aż do samych drzwi, świsnął kilkakrotnie, a potem zawrócił się i odleciał.

— Zamknijcie drzwi! zamknijcie drzwi!— wołał Bonaparte upadając bezsilny na krzesło. — Ach! mój przyjacielu! widziałem przed sobą wieczność, twarz w twarz! Moje istnienie na jednej tylko nitce wisiało! Dolina śmierci otwarła się przedemną?

— Uspokój się mój bracie — rzekł rządca zamykając drzwi. — Okropnie się przeraziłeś!... Nigdy nie widziałem, żeby struś tak młody porywał się na człowieka w twoim wieku. To czyni niemiłe wrażenie przyznaję.. Musiałem odprawić pastucha, bo te zwierzęta polowały na niego. Uspokój się, bracie, uspokój się!

— Kiedym popatrzył na tego ptaka — rzekł Bonaparte, — dziób jego otworzył się jak krwawa pieczara, a łapa jego uniosła się, aby godzić we mnie... Czy nie mógłbyś mi dać trochę wina, albo wódki, mój przyjacielu?

Dozorca pobiegł do szafki z książkami, wziął stamtąd flaszkę, do pół napełnioną flaszkę i połowę jej zawartości wlał do szklanki. Bonaparte wypił z chciwością.

— Lepiej ci teraz? — pytał Otto z rzewną sympatyą.

— Lepiej... trochę lepiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawa wrześnieńska w oświetleniu urzędowem.

Dotychczas pruskie dzienniki urzędowe, półurzędowe i w ogóle te które posiadają wybitną markę oficyalną, zachowały w sprawie wrześnieńskiej zupełne milczenie. Dopiero wczoraj, tedy w przededniu wejścia na porządek dzienny parlamentu niemieckiego znanej interpelacyi Koła polskiego popartej przez kilkudziesięciu posłów z centrum katolickiego, Welfów, Alzatczyków i t. d. wystąpiła *Nordd. Allg. Ztg.* uważana powszechnie za organ niemieckiego urzędu spraw zagranicznych i używana do ogłoszenia ważniejszych enuncyi rządu pruskiego, z obszernym artykułem, który brzmi w telegraficznem streszczeniu:

Nordd. Allg. Zeitung zamieszcza na wstępie, iż w obec rzekomo niedokładnych i fałszywych wiadomości w dziennikach zagranicznych, a szczególnie galicyjskich, o zajściach we Wrześni uważa za potrzebne objaśnić w sposób autentyczny stosunki faktyczne, jakoteż stan prawny sprawy wrześnieńskiej. Dziennik ten podnosi najpierw „smutne“ skutki instrukcyi z 1872 r., podług której nauka w szkołach miała się przeważnie odbywać w języku, odpowiadającym narodowości większości uczniów. W skutek tego język niemiecki w szkołach był tylko przedmiotem wykładanym, a językiem wykładowym był polski. Przy rewizyi szkół ludowych prowincyi poznańskiej w r. 1872 stwierdzono, że w szkołach nauczyciele uczą języka polskiego nietylko dzieci polskie, ale że i niemieckie dzieci całkiem się polonizują. Dla tego wówczas w t. zw. „Oberpraesidialbestimmungen“ postanowiono, aby w szkołach ludowych prowincyi poznańskiej w przyszłości uczono wszystkich przedmiotów w języku niemieckim, z wyjątkiem religii. Podobne zarządzenie wydano także dla Prus wschodnich i zachodnich, jakoteż dla okręgu rządowego opolskiego. Co do nauki religii, to odmiennie od przepisów istniejących dla prowincyi poznańskiej i szląskiej, postanowiono, co następuje: Nauka religii i spiewu katolickiego ma być udzielaną dzieciom polskim w języku ojczystym, — jeżeli jednak dzieci w języku niemieckim tak dalece postąpiły, że i wykłady religii w tym języku zrozumieć są zdolne, to nauka religii w języku niemieckim ma być zaprowadzona, za zezwoleniem rządu, w klasach wyższych i najwyższych. Szkoły zyskały w skutek tego jednolity charakter niemiecki. Oprócz tego władze szkolne nie były już odtąd zmuszone nauki spiewu powierzać nauczycielom polskim, którry pod względem politycznym także niedawali rękojmi pewności. Przy zaprowadzaniu języka niemieckiego w nauce religii rząd w Poznaniu i Bydgoszczy postępował bardzo ostrożnie i od roku 1873 nie natrafiał na żadne trudności, ani opór. Zmieniło się to dopiero, gdy w roku 1900 połączono z Poznaniem przedmieścia, w których ze względu na liczbę katolików niemieckich, dzieci w szkołach ludowych pobierały naukę w języku niemieckim. Od tego czasu w szkołach w Poznaniu zarządzono w klasach wyższych i średnich naukę religii w języku niemieckim. Zarządzenie to było — powiada *Nordd. Allg. Zeitung* — niewinne i naturalne, gdyż dzieci szkolne władały dostatecznie językiem niemieckim. Polska partya narodowa — mówi dalej *Nordd. Allg. Zeitung* — urządziła jednak przeciw temu demonstracyę, która wywołała u ludu przekonanie, że nauka niemiecka nie jest nauką religii katolickiej i że to zarządzenie odbiera dzieciom katolicką wiarę, Nauka religii w języku niemieckim została przedewszystkiem zaprowadzoną w szkołach miejskich, dla których instrukcya z r. 1842, zresztą przychylna dla Polaków, postanawia, że w klasach najwyższych musi być nauka udzielana w języku niemieckim.

Katolicka szkoła miejska we Wrześni liczy 641 dzieci, z których 110 należy do klasy wyższej. Dzieci te władały językiem niemieckim, a stan nauki nie pozwalał wątpić, że zachodzą warunki zaprowadzenia niemieckiej nauki religii. Mimo to ograniczył rząd pruski zarządzenie swoje na klasy wyższe. Po powtórnej rewizyi, która stwierdziła, że dzieci w 3 klasach wyższych władają zupełnie językiem niemieckim, niemiecka nauka religii rozpoczęła się po tegorocznych feryach wielkanocnych a z odpowiedzi, dawanych przez dzieci, okazało się, że one zupełnie rozumieją wykłady. Po 14 dniach obraz się zmienił. Przedewszystkiem niektóre dzieci nie chciały brać do domu niemieckich podręczników religii, inne je zwracały. a większa liczba odmawiała w ogóle przyjmowania nauki w języku niemieckim, na pytania nie chciały odpowiadać, ani zadań wyrabiać. Okręgowy inspektor szkolny w maju b. r. na odpowiedne zapytaniie, otrzymał od rządu polecenie, aby dzieci, które swoich lekcyi się nie wyuczyły, ukarać karcerem, a w razie oporu także cieleśnie. Gdy inspektor 20 maja w szkole się zjawił, stwierdził, że z dzieci, którym religię w języku niemieckim wykładano, 26 zatrzymano w klasie, ponieważ nie chciały napisanego przez nauczyciela po niemiecku słowa: „Marya“ powtórzyć, oraz jednego zdania z historyi biblijnej nie chciały po niemiecku odczytać. Wówczas inspektor najpierw życzliwie ostrzegł dzieci i po pewnym czasie wypuścił te, które okazały się nie bardzo opornemi. Zostało tylko 14 dzieci, którym wymierzono zupełnie umiarkowaną karę cielesną. I tak 3 dziewczęta otrzymały po 4 uderzenia na każdej ręce, 3 dziewczęta i 1 chłopiec po 3 uderzenia. 5 dziewcząt i 1 chłopiec po 2 uderzenia na rękę, a 1 chłopiec dwa uderzenia z tyłu. Z powodu tych zajść nastąpiło zbiegowisko którego następstwem był znany wyrok sądu gieźnieńskiego.

Następnie *Nordd. Allg. Ztg.* stwierdza, że wśród skazanyah przez sąd gnieźnieński, nie ma wcale ani matek ani ojców tych dzieci, które ukarano 20 maja z powodu oporu przy nauce religii w języku niemieckim. Polecenie dane 4 maja inspektorowi okręgowemu ustnie, rząd powtórzył na piśmie w instrukcyi z dnia 15 czerwca. Dzieci nie dlatego mają być karane cieleśnie, że nie chcą na pytania niemieckie dawać odpowiedzi, ale za swoje bierne nieposłuszeństwo i za jawne buntowanie się przeciw porządkowi szkolnemu. Rząd przygotowuje inne środki karności szkolnej, aby stopniowo, przy dalszem trwaniu na drodze, uznanej za właściwą, przywrócić normalne stosunki szkolne we Wrześni. Że to dotychczas się nie udało, może nie zadziwiać w obec sposobu, w jaki sprawa wrześnieńska została wyzyskana. Dziennik ten kończy, że „należałoby bliżej zbadać, na kogo spada odpowiedzialność moralna za to, że dzieci zostały przeciwko szkole i nauczycielom w tak bezgraniczny sposób podburzone“, ale toby znaczyło przesądzać o rozstrzygnięciu sądowem, które tę sprawę jeszcze wyjaśni na podstawie przepisów z r. 1872 i 1873, wydanych dla Szląska górnego, oraz dla Prus zachodnich i wschodnich, a podług których nauka religii dzieciom narodowości polskiej tylko w najniższych klasach ma być udzielaną po polsku, natomiast w klasach średnich i wyższych odbywać się ma powszechnie po niemiecku, dla stwierdzenia niemieckiego charakteru szkoły i bez szkody w religijnem wychowaniu dzieci. Przepisy powyższe dla prowincyi poznańskiej tworzą wyjątek. „Jeżeli więc w jednym wypadku, jak we Wrześni — kończy *Nordd. Allg. Ztg.* — dla ostatniego roku szkolnego przepisana jest nauka religii w języku niemieckim, to z pewnością nie jest to usprawiedliwieniem burzliwych wykroczeń, jakie tam zaszły.“

Z Petersburga.

(Tłumienie wolnomyślnych głosów. — Szlachta rossyjska).

Jak już wiadomo, ks. Uchtomskij redaktor *S. Pieticrsb. Wiedomosti*, otrzymał ostrzeżenie za „tendencye szkodliwe dla rządu“, które rzekomo uwydatniały się w szeregu artykułów, przytoczonych w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych. Redaktorowi *S. Pietiersb. Wiedomosti* poczytano przedewszystkiem za występek propagowanie idei tolerancyi religijnej i wolności wyznania, poruszonej przez p. Stachowicza, marszałka szlachty gubernii orłowskiej, na zjeździe misyonarskim w Orle. Lecz nie o samą tylko tolerancyę religijną chodziło ministrowi spraw wewnętrznych. Ostatni z szeregu tych artykułów, podejrzanych o szkodliwą dla państwa tendencyę, był zatytułowany: „Głos ze wsi“, uderzający silnie na biurokracyę rossyjską, jako na główne źródło upadku bytu materyalnego ludności miejskiej.

W artykule tym powiedziano mniej więcej: Wieś pracuje z całych sił a pracują w niej wszyscy począwszy od dziecka aż do zgrzybiałego starca. Lecz ta olbrzymia praca nad siły nie wystarcza na pokrycie wszystkich potrzeb państwa, oraz na wyżywienie tych wszystkich, którzy żyją z chłopa. O gromadzeniu oszczędności wśród masy wiejskiej ludności mowy być nie może. Zamiast oszczędności — wszędzie niedobory, obdłużenie i głód.... Dlaczego?

Opieka biurokratyczna na każdym kroku, nad każdą myślą, każdą inicyatywą, nad najlżejszym nawet objawem inicyatywy prywatnej, dalej wszelkie możliwe przepisy, nieskończone tychże interpretacye, cyrkularze władz wyższych cyrkularze władz niższych, ciągle rosnąca ilość władz i urzędów, masa czynowników — imię ich legion — nareszcie, odrębne dla włościanina rozporządzenia, a zawsze na gruncie tej życzliwej opieki — oto, co wieś zabija.

Smutna jednak rzeczywistość przekonywa z dniem każdym coraz wyraźniej, iż żadne nowe rewizye i uzupełnienia całego stosu ustaw, przepisów i cyrkularzy, żaden nowy etat większych lub mniejszych „naczelników“, nie zdołają jednak ulżyć ciężkiej doli ludu rossyjskiego. Życie samo wskazuje tylko jedną drogę do lepszej przyszłości, a tą jest wyzwolenie go z niewoli biurokratycznej....

W ciągu zimy ma odbyć się w Petersburgu Zjazd szlachty rossyjskiej, celem radzenia nad szeregiem spraw, wnikających głęboko w życie tej warstwy społeczeństwa. Z tego powodu zaznacza ks. Meszczerski w swoim organie, że szlachty siedzącej na roli, jest coraz mniej; w niektórych guberniach właściciele ziemscy, należący do stanu szlacheckiego, stanowią tylko trzecią część ogółu obywateli, w innych nawet zdarza się tak, że nie ma dostatecznej ilości szlachty nietylko do dokonania wyborów, ale nawet do obsadzenia urzędów szlacheckich.

Z francuskiej Izby posłów.

(Telegram).

Paryż, 10 grudnia. W Izbie deputowanych parlamentu francuskiego toczyły się wczoraj w dalszym ciągu obrady nad budżetem. Minister skarbu oświadczył, że niesłuszne jest twierdzenie, jakoby obecna władza prawodawcza spowodowała powiększenie się długu państwowego Francyi. Wskutek wojny południowo-afrykańskiej panuje powszechnie przesilenie, które atoli Francyi mniej dało się we znaki, aniżeli innym państwom. Kredyt Francyi pozostał niezachwiany. Mowca zaznaczył, że wydatki w budżecie na r. 1902 wyższe są o 67 milionów od dochodów. Po rozstrzygnięciu kwestyi budżetu ministerstwa wyznań i oświaty przedłoży minister budżet poprawny, w którym usunięty będzie deficyt za pomocą 30 milionów oszczędności i około 40 milionów w bonach skarbowych. (Żywe oklaski). Na tem posiedzenie przerwano.

Po nowem podjęciu obrad oświadczył minister skarbu, że w systemie podatkowym musi zapanować większa sprawiedliwość. — Wzrost wydatków przypisać należy kredytom wojskowym i premiom dla wyrobów przemysłowych. Wydatki pochodzące z premij mogą być uszczuplone, a co się tyczy wydatków na wojsko — powiada minister, mamy moc zredukowania ich. Minister protestuje w końcu przeciwko twierdzeniu, jakoby kredyt Francyi był wyczerpany. (Oklaski).

Izba uchwaliła 265 głosami przeciw 204 ogłosić mowę ministra skarbu afiszami.

Następny mowca Ribot nie mógł przyjść do słowa w skutek hałasu, który zapanował na lewicy; Ribot musiał opuścić trybunę. Gdy nastał spokój, zabrał głos Ribot i zarzucił ministrowi skarbu, że wydatków na wyprawę chińską nie umieścił w ramach budżetu. Mowca wyraził wątpliwość co do pożyteczności niektórych reform finansowych.

Dyskusyę nad wniesioną przez dep. Lasiesa interpelacyą co do wyniku śledztwa w sprawie opublikowania sprawozdania Voyrona, odłożono do nieoznaczonego terminu.

Prezes gabinetu Waldeck-Rousseau odmówił dania odpowiedzi na zapytanie dep. Berryego w sprawie odłożenia odsłonięcia pomnika Baudina.

Na tem posiedzenie zamknięto.

KRONIKA

Lwów, 10 grudnia.

— **P. Marszałkowi krajowemu** Andrzejowi hr. Potockiemu przedstawiło się wczoraj kierownictwo naszej sceny, mianowicie dyrektor p. Pawlikowski w towarzystwie dyrektora opery p. Spetriny i obu reżyserów naszej sceny pp. Solskiego i Wysockiego.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo nadało opróżnione rz. kat. probostwo *regiae collationis* u św. Mikołaja we Lwowie ks. Zygmuntowi Gorazdowskiemu, dotychczasowemu administratorowi tego probostwa.

— **Wydział krajowy** nadał począwszy od dnia 1 b. m. jedno wsparcie dożywotnie z fundacyi Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich o rocznych 200 K., przeznaczone dla wdów po nauczycielach szkół ludowych w Galicyi, polskiej lub ruskiej narodowości, Władysławie Stanisławie dw. im. Medweckiej.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie**. We środę, dnia 10 b. m., w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, o godzinie 7 wieczorem prof. dr. J. Szpilman: „Trucizny i odtrutki“ (Jady zwierzęce).

W Zakładzie chemicznym uniwersyteckim, ul. Długosza 6, o godzinie pół do 8 wieczorem prof. Uniw. dr. J. Siemiradzki: „Zwierzęta przedpotopowe“ (Świat organiczny w chwili pojawienia się pierwszych ludzi w Europie).

— **Czterdziestoletni jubileusz** Towarzystwa „Bratniej pomocy“ słuchaczów Politechniki zakończył się wczoraj uroczystym wieczorem, przy współudziale artystów teatru miejskiego.

W wieczorze wzięli udział: grono profesorów Politechniki z rektorem p. Dziesłowskim na czele, delegaci Stowarzyszeń akademickich, bardzo wiele pań i poważny zastęp młodzieży politechnicznej, która czyniła honory domu.

Po koncercie odbyła się w restauracyi Orłowskiego, w pasażu Mikolascha, wieczornica, w czasie której wzniesiono szereg toastów.

— **Z Tow. dla popierania nauki polskiej we Lwowie.** Jako członkowie założyciele z jednorazową wkładką 200 K. przystąpili do Towarzystwa pp.: Franciszek Biesiadecki, właść. dóbr z Firlejowa, Aleksander Feist, przemysłowiec z Warszawy, tudzież Antoni Rembieliński, adw. przys. z Warszawy.

Jako członkowie wspierający dożywotni z wkładką 50 K. przystąpili do Towarzystwa: wydział prawniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież pp.: dr. Leszek Cyga, adw. kraj. w Bursztynie i dr. Leon Mańkowski, prof. Uniwersytetu w Krakowie.

Liczba członków czynnych zwyczajnych (8 K. roczna wkładka) doszła do cyfry 326, liczba członków wspierających zwyczajnych (wkładka roczna 1 K.) do cyfry 166.

Zgłoszenia i wkładki uprasza się przesyłać pod adresem Towarzystwa: Lwów, archiwum Bernardyńskie.

— **Z Czytelni katolickiej.** Ku uczczeniu ś. p. Kornela Ujejskiego urządza Czytelnia katolicka w sobotę, dnia 14 b. m., uroczysty wieczór, przeznaczając cały dochód na budowę nowego kościoła św. Elżbiety.

W skład programu wchodzą: konferencya literacka dr. Karola Nittmana, dumki Dvorzaka (wiolonczela, skrzypce, fortepian), utwory twórcy „Skarg Jeremiego“ (wygłosi artysta dramatyczny p. Wł. Kwiatkiewicz), oraz zdwojony kwartet choralny. Bilety przy kasie. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem. Wstęp od osoby 50 h.

— **Z Kasyna miejskiego.** Przedstawienie amatorskie „Kozioł ofiarny“ odbędzie się w sobotę 14, w niedzielę 15 i poniedziałek, 16 b. m., — zamiast d. 12, 13 i 14 b. m.

We środę, 11 b. m., wydawać się będzie bilety na sobotę, zaś we czwartek na poniedziałek.

— **Walne zgromadzenie** członków „Macierzy szkolnej“ odbędzie się w sobotę, dnia 14 b. m., o godzinie 1 w południe w sali Domu narodowego w Cieszynie.

— **Zarząd** lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności odbył w dniu 6 b. m. posiedzenie, na którem uchwalono przeznaczyć z funduszów Towarzystwa kwotę 50 K. na ofiary wrześnieńskie.

W końcu omawiano sprawę przyszłych wyborów do Rady miejskiej i poruczono komitetowi, złożonemu z prezydyum Towarzystwa i wybranych z grona zarządu 3 członków — przygotowanie przedwstępnych czynności do tych wyborów.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Leon Brunarski, kierownik pracowni kamieniarskiej firmy Schimsera, w 43 roku życia.

W Limanowej, ks. Józef Jarosz, katecheta tamtejszej szkoły wydziałowej, w 39 roku życia.

△ **Podpalenie.** Dziś o godzinie 7 rano wybuchł w Sygniówce pożar w stajni realności Dreschera i zniszczył ją wraz z zapasami zboża do szczętu. Podejrzanego o podpalenie 51-letniego robotnika Józefa Leśnego, który nocując w tej stajni, po wybuchu pożaru uciekł, przytrzymała policya we Lwowie i osadziła na razie w aresztach policyjnych.

△ **Umysłowo chorego** mężczyznę, około 18 lat wieku liczyć mogącego, nieznanego z nazwiska, przytrzymała dziś przed południem policya w ul. Kazimierzowskiej i oddała komisaryatowi II dzielnicy.

Nieszczęśliwy jest niskiego wzrostu, brunet o pociągłej twarzy, ciemno siwych oczach, zadartym nosie i był ubrany w bronzowe stare palto i stare wojskowe granatowe spodnie.

△ **Zamach morderczy w ul. Sykstuskiej.** Sąd krajowy karny w Krakowie zawiadomił tutejszą policyę, że Wiktor Wulczek, który onegdaj dokonał zamachu morderczego na osobie p. Widackiej, właścicielce realności przy ulicy Sykstuskiej l. 13, zostanie dziś odstawiony do Lwowa.

— **O „Morskie Oko“.** Z Krakowa donoszą: Stała komisya dla sprawy Morskiego Oka odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie w sali senatu akademickiego w gmachu „Collegium novum“. Przewodniczył prof. dr. Ponikło, obowiązki sekretarza pełnił p. Józef Hopcas.

Przewodniczący wskazał na wstępie na wniesioną przez Koło polskie interpelacyę w sprawie Morskiego Oka, oraz podniósł nowe ważne okoliczności, jak rezygnacya p. Rotta z urzędu superarbitra i wydane rzekomo austryackiej żandarmeryi polecenie przez krajową komendę żandarmeryi we Lwowie, ażeby sporne terytoryum traktowała jako należące do Węgier, aż do rozstrzygnięcia sporu przez sąd polubowny. Prezes dodał, że uprosił prof. dr. Wróblewskiego o napisanie treściwego memoryału w sprawie Morskiego Oka; oprócz tego odniósł się do Wydziału krajowego z prośbą o poczynienie badań, co do granic dyecezyi krakowskiej. Wydział krajowy przyrzekł poczynić takie badania w krajowem Archiwum, a zarazem odniósł się do ks. Kardynała Puzyny z prośbą, aby polecił zbadać także krakowskie archiwum konsystorskie.

Następnie rozwinęła się dyskusya nad sprawą sądu polubownego, nad sprawą zapewnienia rzeczywistej neutralności spornemu terytoryum, i nad zwróceniem się w tej sprawie do Sejmu krajowego.

W dyskusyi zabierali głos pp.: dr. Antoni Beaupré, poseł Leo, adwokat dr. Bednarski, Wilhelm Feldman, hr Władysław Zamoyski, poseł Wł. L. Jaworski, Michał Chyliński, Ludwik Stasiak, prof. dr. Stan. Wróblewski, Józef Hopcas, przew. dr. Ponikło.

Komisya uchwaliła wysłać deputacyę do Koła polskiego, złożoną z prezesa prof. Ponikły, dr. Bednarskiego i p. Wacława Anczyca, aby Koło wdrożyło energiczne kroki, co do najrychlejszego zwołania sądu polubownego i zapewnienia neutralności spornemu terytoryum, a to przy użyciu środków, jakie uzna za stosowne. Deputacya ma udać się także do osobistości decydujących, a weźmie z sobą krótki memoryał, wykazujący zaniepokojenie panujące w kraju z powodu postępowania Węgrów.

Obecni na konferencyi posłowie sejmowi pp. Leo i Jaworski przyrzekli poruszyć sprawę Morskiego Oka w Sejmie krajowym już na najbliższej sesyi.

Do komisyi kooptowano redakcyę *Przedświtu* i redakcyę *Ilustracyi Polskiej.*

— **Zarząd główny** krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej uzupełnił w listopadzie b. r. 36 bibliotek czytelni ludowych w miejscowościach: Biała, Czaniec, Jawiszowice, Kozy (powiat Biała), Brzezie, Buczków (pow. Bochnia), Dydnia, Wydrna (pow. Brzozów), Nawojowa Góra, Płoki, Poręba, Żegoty (pow. Chrzanów), Trzęsówka, Ostrowy tuszowskie (pow. Kolbuszowa), Balice, Bibice, Łobzów, Modlnica wielka, Wola Justowska (pow. Kraków), Chełm, Krzywaczka (pow. Myślenice), Kamień (pow. Nisko), Zwiernik (pow. Pilzno), Rzozów, Świątniki górne, Tyniec (pow. Podgórze), Drohobyczka (pow. Przemyśl), Mała, Paszczyna, Pustynia, Sędziszów (pow. Ropczyce), Mrzygłód (pow. Sanok), Jastkowice (pow. Tarnobrzeg), Zygodowice (pow. Wadowice), Bodzanów, Grabie (pow. Wieliczka), Sporysz (pow. Żywiec).

Nadto założono trzy nowe czytelnie w miejscowościach: Kryg (pow. Gorlice), Krzyszkowice (pow. Myślenice) i Tarnawa (pow. Wadowice); oraz trzy ruchome biblioteki dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych w powiatach: chrzanowskim, podgórskim i wielickim

— **Pierwszą polską** wystawę fotograficzną urządza w Krakowie *Ilustracya Polska.* Komitet wystawy otrzymał ze strony starostwa krakowskiego upoważnienie do zajęcia 6 wielkich sal parterowych w budynku dawnego gimnazyum św. Anny w Krakowie na cele wystawy.

Wystawa, która zarówno pośród amatorów polskich w Galicyi, w Poznańskiem i Królestwie jak i pośród firm zawodowych wielkie obudziła zainteresowanie, zostanie otwartą 6 stycznia 1902 i trwać będzie przez 3 tygodnie.

Komitet tej wystawy składają pp: prof Axentowicz, prof. J. Stanisławski, prof. dr. Fr. Bylicki, prof. R. Zawiliński, J. Sebald, właściciel zakładu fotograficznego i redaktor *Ilustracyi* Ludwik Szczepański.

Wystawa obejmuje następujące działy: I. Fotografia artystyczna amatorska (wyłącznie polskie siły). II. Fotografia zawodowa (wyłącznie polskie firmy). III. Fotografia w służbie nauki i techniki. Radiografia. IV. Nowości z zakresu fotografii, aparaty etc. Kinematograf.

Komitet ustanawia jako nagrody: 3 dyplomy honorowe, listy pochwalne, artystycznie wykonane.

Komitet uprasza pp. amatorów, fotografów zawodowych i właścicieli zakładów i sklepów fotograficznych o liczne zgłoszenia. Koszta urządzenia i rozmieszczenia fotografij pokrywa wystawa, względnie *Ilustracya Polska* Koszta ewentualne urządzenia osobnych gablotek i witryn szklanych, pokrywają sami interesowani.

Wszelkich ustnych i listowych informacyj udziela redakcya *Ilustracyi Polskiej*, Kraków, ul. Radziwiłłowska 8. Wszelkie przesyłki adresować należy: *Ilustracya Polska*, Kraków.

Wszystkie prace będą właścicielom skrupulatnie zwrócone.

— **Ofiary.** P. Franciszek Macharski, właściciel znanego w kraju naszym handlu pod firmą Antoniego Hawełki w Krakowie, przeznaczył z okazyi 25-letniego jubileuszu założenia tego handlu następujące datki na cele humanitarne, a mianowicie: 1. Na budowę własnego domu dla Stow. kupców i młodzieży handlowej 200 K. 2. Komitetowi opieki nad weteranami z 1863 roku 100 K. 3. Towarzystwu oświaty ludowej 100 K. 4. Zakładowi dla chorych kobiet na Blichu hr. Sołtykowej 50 K. 5. Komitetowi dla wspierania głodnych dzieci 50 K. 6. Ubogim m. Krakowa 200 K. 7. Na szpital Braci Miłosierdzia 100 K. 8. Na odnowienie katedry na Wawelu 100 K. 9. Towarzystwu Bratniej pomocy słuchaczy Uniwersytetu na budowę domu akademickiego 100 K. 10. Dla ubogich m. Limanowej 100 K. 11. Tow. Bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców 100 K. 12. Na rzecz bursy dla synów nauczycielskich 100 K. 13. Na budowę własnego domu nauczycielek i 14. Na wsparcie biednych uczniów szkół ludowych krakowskich 100 K.

— **Zamach samobójczy.** Z Przemyśla donoszą: Onegdaj około godziny 8 wieczorem usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru 18-letni Bronisław Kawalec syn konduktora kolejowego. Ciężko rannego odstawiono do tutejszego szpitala powszechnego. Powodem usiłowanego samobójstwa była niechęć do życia.

— **Smierć pod kołami pociągu.** Z Doliny donoszą: Z pociągu zdążającego z Doliny do Bolechowa wypadła onegdaj służąca Emilia Bobek i poniosła śmierć pod kołami pociągu. Przyczyną nieszczęśliwego wypadku było to, że drzwi wagonu nie były należycie zamknięte.

— **Smiertelny wypadek.** Z Tarnopola donoszą: W kamieniołomie Dawida Gelbarta w Kipiaczce zasypani zostali dwaj robotnicy, z których jeden Wasyl Macków poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś Oleksa Szymków doznał ciężkiego obrażenia ciała.

Notatki literacko-artystyczne.

Alicya Barbi, jedna z najsłynniejszych współczesnych śpiewaczek estradowych, przybywa do Lwowa. Znakomita artystka, poślubiwszy bar. Wolf-Stamersee, zaniechała występów publicznych, śpiewając tylko od czasu do czasu na dobroczynne cele. Prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski zaznajomiwszy się tego roku z państwem Stamersee, uzyskał od niej zapewnienie, że przybędzie do Lwowa. Pani Barbi słowa dotrzymała i wystąpi w naszem mieście d. 29 b. m. z koncertem na dochód „Związku rodzicielskiego“ i „Dzieciątka Jezus“.

Bilety na ten niezwykły wieczór zamawiać można w księgarni p. Gubrynowicza.

„**Nadzieja**“, Heyermansa, będzie najbliższą nowością z zakresu dramatycznego na naszej scenie. Jest to jedna z najznamienitszych nowości literatury zagranicznej. Ten „dramat morski“, jak go nazwał autor, przedstawia z mistrzowskim realizmem życie rybaków holenderskich, którzy morzem i z morza żyją i w morzu też najczęściej giną. Utwór Heyermansa da się porównać chyba z „Rybakami irlandzkimi“ Lotiego, tyle w nim prostoty, szczerości i — co zazwyczaj bywa rezultatem połączenia tych dwóch pierwiastków, — siły. Wzbija się on wysoko ponad płody realizmu niemieckiego, pod surowym bowiem obrazem życia czuć wyraźnie uderzenia gorącego serca. „Nadziei“ nie brak nawet humoru. Jest to ów jowialny humor, który należy do głównych cech natury holenderskiej i który tak często wyziera z płonu dawnych mistrzów holenderskiej szkoły. Pod tym względem ma Heyermans znowu niezaprzeczoną wyższość nad naturalistami niemieckimi.

„**Złote runo**“ Przybyszewskiego przyjęła krytyka i publiczność warszawska przychylnie. Widownię teatralną wypełniały w przeważnej części panie.

Panna Bel Sorel, ulegając wszechstronnym życzeniom naszej publiczności, po jutrzejszej „Traviacie“, do której ma mieć wspaniałe toalety, wystąpi jeszcze raz jeden w „Carmen“, w piątek; będzie to nieodwołalnie ostatni i pożegnalny jej występ, gdyż już w sobotę jedzie do Bukaresztu.

Z teatru. Wielkie i niebywałe powodzenie opery „Manru“ z p. Aleksandrem Bandrowskim spowodowało dyrekcyę do zaproszenia tego znakomitego artysty śpiewaka jeszcze na dwa gościnne występy w tej prześlicznej operze, które odbądą się nieodwołalnie we czwartek i w niedzielę, po cenach zwykłych operowych. — W niedzielą więc pożegna p. Bandrowski naszą publiczność — poczem wyjeżdża do Ameryki,

---

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w wtorek, po zwykłych cenach operowych, „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Ostatni gościnny występ Al. Bandrowskiego i występ Ireny Bohussówny.

We środę, po cenach podwyższonych, „Traviata“, opera w 4 aktach Verdi'ego. Trzeci i przedostatni gościnny występ Bel Sorel.

We czwartek na ogólne żądanie, po cenach zwykłych, „Manru“, opera w 3 aktach I. J. Paderewskiego, nieodwołalnie przedostatni gościnny występ Al. Bandrowskiego i występ p. Ireny Bohuss.

W piątek, na ogólne żądanie po raz Ilgi „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Bel Sorel i występ E. Guszalewicza.

W sobotę, po raz ostatni w tym sezonie „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego, gościnny występ E. Guszalewicza.

W niedzielę o godzinie pół do 4 „Grube ryby“, komedya w 5 akt. M. Bałuckiego.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po cenach zwykłych po raz ostatni „Manru“, opera w 3 aktach I. J. Paderewskiego. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Al. Bandrowskiego i występ Ireny Bohuss.

W poniedziałek po raz pierwszy „Nadzieja“, dramat w 4 aktach z holenderskiego Hermana Heijermannsa, w przekładzie Jana Kasprowicza.

Hołd dla Małeckiego.

(*b*) Czcigodny Jubilat otrzymuje nieustannie, ze wszystkich stron kraju wyrazy hołdu, w tem swojem ośmdziesięcioleciu, które święci, dzięki Bogu, w dobrem i czerstwem zdrowiu, a świeżo oto wśród licznych telegramów, otrzymał zapewne jeden z najmilszych, bo od Henryka Sienkiewicza z Warszawy. Telegram ten brzmi: „Przesyłam wyrazy czci i najgorętsze życzenia długich jeszcze lat pracy, dla dobra narodowej nauki i literatury“.

Wczoraj po południu przybyły do mieszkania rektora Małeckiego reprezentacye Towarzystwa dziennikarzy polskich i Koła literacko-artystycznego, by imieniem tych Towarzystw złożyć Czcigodnemu Jubilatowi życzenia z okazyi 80 rocznicy Jego urodzin.

Towarzystwo Dziennikarzy Polskich reprezentowali prezes Adam Krechowiecki i sekretarz Bronisław Laskownicki. P. Krechowiecki przemówił w następujące słowa:

Czcigodny Panie!

W imieniu Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, stajemy przed Tobą, aby łącząc się z całem społeczeństwem, złożyć Ci hołd nasz i wyrazić cześć.

Dziennikarstwo polskie zapisywało zawsze skrzętnie to wszystko, co wyszło z pod Twojego pióra, z Twej myśli twórczej; zapisywało dzieła Twe, z których każde było skarbem dla nauki polskiej, każde było wielkim patryotycznym czynem. A jeżeli w koniecznym pośpiechu nie zawsze zdołaliśmy dokładnie je ocenić, to każde z nich witaliśmy z uczuciem radości, dumy i wdzięczności dla twórcy. Bo dziennikarstwo polskie, różniące się nieraz w zapatrywaniach swych i poglądach na środki działania, jednoczy się zawsze w miłości Ojczyzny, (tu Jubilat głośno przytwierdza) w czci i miłości dla Jej najlepszych i najbardziej zasłużonych synów; to też zgodne jest dzisiaj w tych uczuciach dla Ciebie, dostojny Panie! — Aby zaś tę łączność jeszcze ściślejszą i bardziej widoczną uczynić, Wydział Towarzystwa naszego jednogłośnie uchwalił przedstawić walnemu Zgromadzeniu wniosek o zaliczenie Cię w poczet honorowych członków Towarzystwa Dziennikarzy Polskich. Jedyny to, a zarazem najwyższy sposób, w jaki cześć naszą dla Ciebie okazać możemy. Objaw ten szczerych uczuć naszych, racz przyjąć łaskawem sercem, wraz z gorącem życzeniem, abyśmy w łamach dzienników naszych, przez długie i długie lata zapisywać mogli coraz to nowe owoce Twej pracy, ku chwale polskiej nauki i pożytkowi narodu!

Racz wreszcie, czcigodny Panie, przyjąć zapewnienie, że każdy z nas w swoim zakresie działania usilnie starać się będzie, ażeby ta droga nam wszystkim mowa ojczysta, którą Ty, Panie, na naukowych oparłeś podstawach, zachowała w pismach naszych nieskazitelną swą czystość i w nieskażonem brzmieniu szła z nich w najszer ze warstwy.

Imieniem Koła literacko-artystycznego przybyli z życzeniami wiceprezes Kazimierz Skrzyński i sekretarz Michał Rolle.

P. Skrzyński zaznaczył na wstępie, że wydział Koła literacko-artystycznego uchwalił wziąć udział w ogólnym hołdzie, jaki całe społeczeństwo polskie składa obecnie Dostojnemu i Czcigodnemu Jubilatowi, z okazyi Jego urodzin; spełniając zatem tę zaszczytną misyę, przynosi mu najgorętsze życzenia imieniem instytucyi i wszystkich jej członków. Jeżeli kiedy, to dzisiaj, w tej ciężkiej i smutnej chwili pokus i niebezpieczeństw ludzie tej miary, co Małecki, podwójnie są drodzy, bo reprezentując kulturę polską w najwyższym jej wyrazie, stają się wobec całego świata, narodu siłą i chlubą! W końcu życzył, aby Jubilat przez długie lata pracował jeszcze na chwałę Ojczyzny.

Z wystawy sztuki w Monachium.

(Dokończenie).

„Satanistą“, ale nie chorobliwym, nierozwiniętym duchem, jak James Ensor, Henri Groux — jest Erler w swej „Zarazie“ z zeszłorocznego salonu. Tu też najbardziej odbiła się jego praca jako samoistnego dekoratora. Maluje on jednostajne płaszczyzny, jasne i po japońsku przejrzyste, zajmuje się linią tą nowoczesną, dziwną, ciekawą „linią w powijakach“. Jest pionierem nowoczesnego stylu.

I to przebija się również w jego portretach, pełnych artystycznej finezyi. Erler nie historyzuje niczego.

Jego germańskość i współczesność wypływają zeń naturalnie i nie potrzebuje idei swych ubierać w kształty dawne, średniowieczne, gotyckie.

Po retrospektywnych usiłowaniach Anglików zwłaszcza zaś Belgów, po zawrotnych tańcach formy musimy uznać zdanie Zoli w Paris: *Ce qui le passionnait chez ces Primitifs, ce n'était pas le mysticisme, l'evollement, d'idéal, que la mode veut y voir; c'etait au contraire, et très justement, une sincerité de réalistes ingénus, leur respect et leur modestie devant la nature, la loyauté minutieuse, qu'ils mettaient à la traduire le plus plus fidèlement possible... ce n'est là qu'un bain d'innocence, une bonne leçon pour apprendre à être modeste et sincère... La vie est trop differente aujourd'hui.*

Nie czuje tego Albert von Keller, co wie Erler. Keller zaraz w pierwszem swem znakomitem dziele, w „Chrystusie, wskrzeszającym córeczkę Jaira“ z nowej pinakoteki monachijskiej okazał się zmanierowanym; bardziej jeszcze w późniejszych. Ale gdy zrazu dążył do realizmu i był logicznym i myślącym w pracy — później tracił wszystko, co w nim było dobre. Ale jest oryginalny! Śmieszne to: każą łatwowiernym wierzyć, że im gorszy rysunek, tem większa ekspresya, że to dla mistycznej, nieziemskiej treści dzieła konieczne. Niedawno, z materyalizmu uwolniona myśl, uduchowiona, pełna uczuć i przeczuć, nie znajdowała własnej formy — a znalazłszy pokrewność w myśli minionej, gotyckiej, przybrała jej formę bogatą, pełną niewyczerpanej wyobraźni, ale niedołężną. Dziś myśl współczesnego człowieka zaczyna sobie wyrabiać i formę własną. Nie znalazł jej Keller. Dla „indywidualności“ i dla gotycyzmu poświęcił rysunek. Ztąd powstaje takie horrendum, jak wystawiona obecnie „Wizya świętej“, *clou* wystawy. Pomijam już tę nieroztropność w kompozycyi, że święta, jej wizya, t. j. Chrystus z dwoma łotrami na krzyżu rozpiętymi i lud, nie widzący owych trzech postaci, a garnący się do łoża i ran świętej, są na jednym obrazie. To samo już dostatecznie ocenia obraz. Ta wizya bardzo przypomina podobne tematy i wykonania Ensor'a i Groux. A odczuć ją i nią się obłąkać — mogą tylko chorzy,

Lecz Klimt! Malarz starej rasy, o dziwnem wyrobieniu, sprycie, inteligencyi. Portrety jego kobiece, to coś *du plus subtil*, co sobie tylko pomyśleć można. Głębie rozmarzające i mistyczne bez wizyi, bez treści, tematów — ale czysto malarskie, samą barwą, samą plamą porywające. On jest dla ludzi, umiejących rozróżnić malarstwo i literaturę i archeologię, nieocenionem źródłem użycia estetycznego.

A inni niemieccy malarze? Slevogt dał znakomity w tonie i w rysunku obraz, przedstawiający wyrobnika i młodą kobietę, których postacie i twarze wyrażają nieporównanie namiętności, jakie się w nich budzą. Uhde wciąż pracuje nad pleinairem. Diez niewyczerpany w humorze. Obrazek jego to studyum walki światła księżycowego z pokojowem. Exter całą siłę włożył w koloryt i kompozycyę: jego nawskróś niemiecki obraz matki z dzieckiem i włościanina wracającego z pola, jest dziełem ogromnej wartości. — Tak samo drugi, przedstawiający zabawę w „Wirtshausie“. Ale widać, jak on się manieruje, jak coraz mniej myśli przy pracy, a używa wprawy. Raphael-Schuster-Woldau znów ideę ubrał w kształty, ale nie stworzył tak doskonałej, świetnej i silnej całości, jak zeszłoroczne: *Odi profanum vulgus*, *Memento vivere* przedstawia dwie kobiety — wesołą i smutną, na tle jesiennego pejzażu; Anadyomene wzywa smutną do porzucenia łez. Angelo Jank, taki szczery w widokach zapadłych mieścin staroniemieckich, razi, jak zawsze w fotograficznych zdjęciach polowań, gdzie nienaturalna brawura czyni zeń szarlatana. O v e r b e c k z Warpsweede dał dobre studyum mglistego wieczoru księżycowego, — P i e p h o pyszne kolorystyczne studya. P a u l S c h u l t z e-N a u m b u r g jest zdaje się lepszym pisarzem, niż malarzem. K n o p f niezmiernie wesoły w „Riesenspielzeug“: olbrzymi cieszący się złapanym człowiekiem parą wołów i pługiem jak zabawką. Podobnego wielkoluda dał Eichler w „Jesieni“. G e o r g S c h u s t e r-W o l d a u może swym: „Rattenfinger“ tylko w Niemczech zdobyć sobie uznanie.

Rossyjski dział nie przynosi nic nowego. Smutnym jest Repin w swym portrecie Tołstoja. Hiszpanie malują czasem bardzo dobrze, anegdoty i historye. Belgijczycy zajmują się przeważnie retrospekcyą. Typowym jest V e r h a e r d t, przedstawiający stylem średniowiecznej miniatury, przybycie pierwszego okrętu z cukrem do Antwerpii. Wszyscy artyści belgijscy żyją średnimi wiekami lub murami miast, z tych czasów pozostałymi. Knopff, jak zwykle szablonowy, hieratyczny i pretensyonalny. Nic nie dają również i Anglicy. Włosi naśladują S e g a n t i n i e g o: kładą punkcik koło punkcika, kreskę koło kreski. Znakomitym jest tylko R i v y stary mur, przy którym tuląc się, lecą upiory, zamieszkujące te stare ściany. Pewną świeżością odznaczają się Szwajcarzy. Widać na nich z jednej strony wpływ Segantiniego, z drugiej Böcklina. Ale najlepsze wrażenie robi grupa północna: Szwecya i Norwegia. Sztuka ta jest ogromnie samoistna. Odrębnych indywidualności, wybitnie od innych się różniących, tu nie spostrzegłem. Wszyscy oni czczą naturę i oddają ją najskrupulatniej, ze szczero-

ścią bez zarzutu. Są oni jedynie malarzami, — bez literatury i dlatego właśnie są głębokimi malarzami. Biorą pierwszy lepszy prosty motyw: bagno w lesie, intérieur, do którego przez żółte spuszczone żaluzye wpada światło z ulicy, odbija się na podłodze, ślizga po politurze fortepianu; studnia obita deskami; dachy miasta o zachodzie słońca; promienie słońca, oświecające czerwono równolegle z ziemią łąkę, myśliwego i psy; płat śniegu o zachodzie: oto problematy malarskie — a działa to, łagodnie, jak sama natura. I tysiąc innych pysznie rozwiązanych zagadnień. Człowiek się cieszy, patrząc na to, jakie to szczere i doskonałe. Wszystko to pozostaje w pamięci wyraźnie, na podstawie swej siły przekonywującej: a już zwłaszcza niedościgniony Thaulow: woda, płynąca starą uliczką z domkami, z których tynk uleciał i widać czerwoną cegłę; woda, to może najtrudniejszy motyw dla malarza — a u Thaulowa jest tak realnie odczutą, że zda się rozbijać i płynąć. Zorn zdumiewa siłą logiki i brawurą w portrecie księcia Karola i matki. Richard Bergh dał wieczór letni na północy: Słońce zachodzi jakby przed obrazem. Na werandzie stoi dwoje ludzi opartych o słupy — zjednoczeni uczuciem, patrzą na staw i park w czerwonych blaskach.

Dziwnie silna, trzeźwa, a porywająca jest sztuka północna.

Z niepokojem zbliżałem się do Munka. Czy znajdę to, co głosił o nim Przybyszewski? Rozczarowany odszedłem. Pomysły mną wstrząsnęły. Są ludzie, których nic zgoła na równych nogach postawić nie może, których całe życie, jak i jego drobnostki wtrącają w ból. Ja ten ból widzę, odczuwam i rozumiem Munka, gdy daje kobietę nad morzem ściganą namiętnością mężczyzny, lub chorą dziewczynkę na łóżku, a u jej boku starą kobietę, lub tych ludzi zbolałych, przestraszonych, co przy płomiennem, zachodniem niebie wyszli za miasto. Dotąd go rozumiem, bo na formę nie zwracam uwagi. Ale po chwili zaczyna mnie coś dręczyć; to ta forma, której zrazu pod wrażeniem nie dostrzegłem. Jedno jest dobre: te miliardowe refleksy pleinairu. Ale zresztą nic nie przypomina natury. Zaczynam się wahać i pytam się: czy rzeczywiście, jeśli w obraz wchodzi coś, co ma wzruszać do głębi, to forma musi się umyślnie wykoszlawić, by nie zwracać na siebie uwagi. Po namyśle widzę, że w tego rodzaju dziełach musi forma pójść na ostatni plan; (bo inaczej zanadto rzucałaby się w oczy), ale co to znaczy? To nie znaczy, by wszystko miało być pobieżne, skoszlawione, źle narysowane — nie, bo to się również rzuca w oczy człowiekowi, który ma oczy — tylko to znaczy, że jeśli maluję ból, rozpacz, to nie powinienem ni ztąd ni z owąd na pierwszy plan wysunąć pysznych kolorów, któreby same dla siebie zajęły widza, a ból przysłoniły, ani zająć się drobiazgowo akcesoryami n. p. makatami, butami etc. Ale przecie poprawną, a w każdym razie wytłómaczoną, forma być musi. A tego nie ma, zdaniem mem, u Munka. I obrazy jego sprawiły mi podwójny ból.

Ale na wystawie, gdzie jest dwa tysiące obrazów, wpada się bez przejść i przeszkód z ostateczności w ostateczność. Stanąłem przed „Robotnikiem“ Konstantego Meuniera i odżyłem. „Dawid“ Michała Anioła: oto stoi przed nami pewność bezgraniczna i żywioł, ufność w przyszłość i panowanie nad światem nie na podstawie sił nieznanych, obcych metafizycznych, ale własnych. Ręce sparł na biodrach i stoi, jak Samson silny, jak spiż, z którego ulany. Przeczytajcie to, co pisze o nim Lothar von Kunowski w Kunstwarcie. Sursum corda! Oto wraca potęga — przyszłości. Erler-Mennier: niechaj początkiem i końcem będzie potęga!

Maryan Olszewski.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister handlu bar. Call przybył do Gracu w odwiedziny do swej ciężko chorej matki.

We Wrześni odbyła się onegdaj walna konferencya nauczycielska, pod przewodnictwem znanego z procesu gnieźnieńskiego inspektora powiatowego dr. Wintera, w której obok wszystkich nauczycieli i nauczycielek z powiatu wrześnieńskiego, inspektora szkolnego powiatowego z Miłosławia, obu miejscowych inspektorów szkolnych, pastorów z Wrześni i Strzałkowa — brał też udział radca regencyjny szkolny z Poznania. Na tej konferencyi miano wypracować nowe instrukcye dla nauczycieli, pod względem obchodzenia się z dziećmi polskiemi.

Z powodu wniesienia do parlamentu niemieckiego interpelacyi w sprawie wrześnieńskiej, zawrzała w prasie niemieckiej polemika, czy ta interpelacya, odnosząca się ściśle do zajść w państwie pruskiem, należy przed forum parlamentu Rzeszy? Gdy hakatystyczne gazety zaprzeczają sejmowi Rzeszy kompetencyi mięszania się do spraw wyłącznie pruskich i napadają na tych członków centrum, którzy dali swoje podpisy i radzą też kanclerzowi, by odmówił w ogóle odpowiedzi, zaznaczają pisma umiarkowane, katolickie zwłaszcza, że interpelacya ułożona wspólnie z posłami centrum, a stwierdzająca, że wypadki wrześnieńskie uczyniły ujmę powadze Niemiec za granicą, przedewszystkiem, właśnie należy przed forum parlamentu. „Dla powagi i szacunku Niemiec za granicą — pisze między innemi *Schles. Volkszeituny* — będzie rzeczą wielkiej wagi, jeżeli znaczna część reprezentantów całych Niemiec wypowie swoje zdanie o wypadkach wrześnieńskich. Owa biedna matka, którą skazano na 2 i pół lat więzienia za to, że chcąc bronić swoje dziecko, razem z innymi pobiegła do szkoły, nie jest polską agitatorką; jest ona tylko po polsku mówiącą matką, która z dzieckiem swojem pragnęła po polsku się modlić i uczyć katechizmu“.

Nowy budżet Rzeszy niemieckiej zamknięty został niedoborem w wysokości 589 milionów marek, z których 24 miliony pokryte będą dochodami z oddzielnych państw, a 35 milionów nową pożyczką.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, że obecny pobyt w Berlinie margrabiego Ito, najwybitniejszego z dzisiejszych mężów stanu w Japonii, ma doniosłe znaczenie polityczne. Widać to z częstych z nim konferencyj kanclerza Buelowa i sekretarza stanu spraw zagranicznych rzeszy br. Richthofena. Na cześć Ita odbył się u posła japońskiego obiad, w którym uczestniczył kanclerz Buelow i kilku ministrów.

Na posadach rossyjskich *attachés* wojskowych zaszły w dniach ostatnich zmiany personalne. I tak *attaché* wojskowy w Berlinie Hurko został przydzielony do szczególnych poruczeń szefowi sztabu generalnego, a na jego miejsce powołano do Berlina *attaché* wojskowego w Waszyngtonie, pułkownika Szebeko. — *Attaché* wojskowym w Waszyngtonie mianowano pułkownika Agapiejewa, nadto zamianowano pułkownika Maximowskiego pomocnikiem *attaché* wojskowego w Paryżu.

W serbskich kołach parlamentarnych twierdzą, że zapowiedziana wizyta w Belgradzie członków parlamentu bułgarskiego ma doprowadzić do zawarcia traktatu wojskowego i celnego pomiędzy Serbią a Bułgaryą, oraz do rozgraniczenia obustronnych sfer interesów w Macedonii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 10 grudnia. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów odczytywano interpelacye i wnioski, między tymi wniosek p Pihulaka, Wassilki i tow., w sprawie utworzenia katedry dla historyi wschodniej Europy na wydziale filozoficznym w Czerniowcach. Pp. Steiner i tow. interpelują w sprawie zakazu zamierzonego wyścigu automobilowego z Paryża do Wiednia.

Z kolei przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. Pierwszy przemawia poseł Choc *contra*. Przemawiał przeważnie w języku czeskim, wśród ogólnego niepokoju, poczem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych *contra* Młodoczecha Placzeka, a mowcą gen. *pro* hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Zabiera głos Placzek.

Posiedzenie trwa dalej.

Między odczytanymi dziś wnioskami znajduje się wniosek pos. Kubika i tow. w sprawie założenia szkoły realnej w powiecie żywieckim.

Wiedeń, 10 grudnia. Dzienniki donoszą: Podczas wczorajszego posiedzenia Izby posłów stawili się posłowie Berger i Schalk u posła Emanuela Hrubego i żądali w imieniu posła Malika wyjaśnienia co do okrzyku na piątkowem posiedzeniu Izby: „Czy to prawda z tymi targami panie Malik?“ P. Hruby oświadczył, że ani nic takiego nie wołał, ani podobnych słów nie słyszał. Wysłannicy zadowolili się tem, w obec czego sprawa jest załatwiona.

Kraków, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*). Wczoraj na Wiśle odbyła się próba nowego wynalazku p. Ludwika Sippla, tutejszego technika w dziale materyałów wybuchowych. — Nowy wynalazek tworzy aparat, ważący 20 kg., który może być przyczepiony do łodzi z tyłu i pozwala przybyć w 1 godzinie na stojącej wodzie przestrzeń 20 km, na rzekach z wodą do 24 km., a przeciw prądowi 11 km. Aparat może być puszczony w ruch za pomocą motoru elektrycznego lub innych motorów. Nadaje się do celów sportowych, na usługi rzecznej policyi, na wypadek powodzi. Reprezentanci fachowej firmy z Charlottenburgu, którzy przyglądali się próbie, zakupili ten wynalazek.

Kraków, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*) Doroczne zgromadzenie Towarzystwa dobroczynności odbyło się wczoraj. Z powodu podeszłego wieku ustąpił długoletni prezes p. Sciborowski. Wybrano nowym prezesem p. Stanisława Biesiadeckiego. Na zebraniu był ks. kardynał Puzyna oraz hrabina Andrzejowa Potocka.

Dublany, 10go grudnia. (*Tel. pryw.*). Dziś w południe odbyła się tutaj uroczystość imatrykulacyi słuchaczy Akademii rolniczej. W akcie tym wzięli udział: Marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki, członkowie Wydziału krajowego, reprezentanci komitetu Politechniki Akademii weterynaryjnej krajowej szkoły lasowej i wszyscy profesorowie Akademii rolniczej, Uroczystość zagaił rektor Akademii p. Fromel.

Następnie przemówił Marszałek krajowy, zaznaczając, że podniesienie wyższej szkoły rolniczej w Dublanach do rzędu Akademii było tylko formalnem, gdyż szkoła pod względem naukowym stała i stoi na wysokości zagranicznych Akademii rolniczych.

Obecnie będzie obowiązkiem tak uczniów, jak grona nauczycielskiego starać się usilnie o ustawiczne podnoszenie poziomu naukowego, aby nowa Akademia stała się chlubą kraju i wzorem dla innych Zakładów naukowych. Pan Marszałek apelował następnie do uczniów, aby starali się rozwijać wśród siebie koleżeństwo. W końcu podniósł Pan Marszałek, że kraj pomimo ciężkich stosunków finansowych nie uchylał się nigdy od wydatków mających na celu materyalne uposażenia Akademii. Dziś posiada ona środki naukowe, a od uczniów zależy dostarczanie krajowi dzielnych i należycie wykształconych w rolnictwie pracowników.

Następnie profesor Pawlik miał wykład na temat podziału pracy w gospodarstwie. Potem nastąpił akt imatrykulacyi. — Akademia liczy 58 słuchaczy. Po uroczystości odbyło się śniadanie.

Wiedeń, 10 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał staroście w Skałacie, Antoniemu Szydłowskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 10 grudnia. Przemysłowe biuro centralne dla przygotowania traktatów handlowych urządziło wczoraj ankietę, w której wzięli liczny udział zastępcy najwybitniejszych związków młynarskich i wielkiego przemysłu młynarskiego Austryi. Przedmiotem ankiety jest kwestya obrotu mlewem. Rozmaici delegaci określili swe stanowisko w tej sprawie. Głosowania wczoraj nie było.

Wiedeń, 10 grudnia. „Towarzystwo szkół średnich“ („Mittelschule“) uchwaliło rezolucyę, w której oświadcza się z jak największą stanowczością przeciwko wszelkim usiłowaniom wyrzucenia języka greckiego z planu naukowego gimnazyów lub nawet ograniczenia go na korzyść języków nowoczesnych.

Wiedeń, 10 grudnia. Budżet miasta Wiednia wykazuje ogólne zapotrzebowanie w kwocie 114·5 milionów koron. Własne dochody wynoszą 59·9 milionów koron. Niepokryte zapotrzebowanie *netto* wynosi 54·6 milionów koron i będzie zaspokojone po większej części przez opłaty gminne w ogólnej kwocie 51·1 milionów koron.

Graz, 10 grudnia. Stan zdrowia matki P. Ministra handlu wczoraj wieczorem polepszył się.

Gorycya, 10 grudnia. Przy wyborach do sejmu z wielkiej własności wybrano ponownie dotychczasowych posłów, samych Włochów.

Budapeszt, 10 grudnia. Komisya wojskowa Izby posłów sejmu węgierskiego przyjęła projekt ustawy, w przedmiocie utrzymania takiego samego kontyngentu rekrutów na rok 1902, jak w roku poprzednim.

Berlin, 10 grudnia. Polskie zgromadzenie protestujące uchwaliło rezolucyę, w której między innemi wyraża oburzenie polskim posłom do parlamentu niemieckiego z powodu, iż tak długo zwlekali wniesienie interpelacyi w sprawie wrześnieńskiej, a interpelacyę tę ułożyli w słowach „niegodnych polskiego imienia“.

Berlin, 10 grudnia. Kanclerz Rzeszy hr. Buelow miał wczoraj dłuższą konferencyę z austro-węgierskim ambasadorem w Berlinie.

Drezno, 10 grudnia. Król przyjął przybyłą tu z okazyi uroczystego obchodu 200-letniego istnienia saskiego pułku piechoty nr. 104, deputacyę oficerów austro-węgierskiego pułku piechoty nr. 45.

Wrocław, 10 grudnia. *Schlesische Ztg.* donosi z Katowic, że Zarząd górniczy Towarzystwa „Laurahütte“ z powodu dającego się ogólnie odczuwać braku pracy, wypowiedział wszystkim zagranicznym a osobliwie galicyjskim górnikom miejsca od nowego roku. Natomiast ma być 800, nie mających zajęcia niemieckich robotników, przyjętych do pracy.

Odessa, 10 grudnia. Według urzędowego sprawozdania, od początku bieżącego roku nie było żadnej znaczniejszej wysyłki koni z Odessy, ani też wysyłka podobna nie jest zamierzoną. Pogłoskę o zakupnie koni dla Anglii rozpuścili handlarze w celu podwyższenia ceny.

Kadyks, 10 grudnia. Strejkujący piekarze usiłowali doprowadzić do ekscesów, przyczem pewnego robotnika, chcącego pracować, zraniono.

Paryż, 10 grudnia. Rada miejska uchwaliła wziąć udział w uroczystem odsłonięciu pomnika Baudina, uzasadniając uchwałę swą tem, że rada miejska nie chce wyzbywać się żadnej ze swych prerogatyw.

Parenzo, 10 grudnia. Z wielkich posiadłości wybrano do sejmu wszystkich pięciu kandydatów Włochów.

Rostock, 10 grudnia. *Rostocker Anzeiger* donosi urzędowo, że wszystkie tendencyjne i zjadliwe wiadomości o małżonku królowej Wilhelminy są zupełnie zmyślone. Zgodny stosunek pomiędzy królową, a jej mężem jest niezamącony.

Amsterdam, 10 grudnia. Kierownictwo robotników dokowych uchwaliło wstrzymać ruch, zmierzający do bojkotowania angielskich okrętów handlowych, a to ze względu na niedostateczne poparcie zagranicy i na brak jedności między holenderskimi robotnikami.

Bombaj, 10 grudnia. Jeden krążownik angielski udaje się dzisiaj do Caweit. Drugi okręt wojenny odpłynie tam we czwartek, gdyż zachodzi obawa ponownego wybuchu rozruchów.

Nowy Jork, 10 grudnia. Telegram z Managua donosi, że nikaragwajski minister spraw zagranicznych i poseł amerykański podpisali układ, mocę którego republika Nicaragua wydzierżawiła Stanom Zjednoczonym na wieczyste czasy pas ziemi, przez który przechodzić ma wielki kanał.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 10 grudnia. *Times* donosi z Pretoryi: Oddziały Bothy zostały rozproszone na północy i na zachodzie. W ostatnim czasie Boerowie znów często niszczyli kolej żelazną. Jak się zdaje, chcą Boerowie rozwinąć teraz operacye swoje na północy. Dewet ma się znajdować z tysiącem ludzi na południe od Heilbronu.

Londyn, 10 grudnia. Dzienniki donoszą z Pretoryi, że generał Dewet, zgromadziwszy koło Heilbronn 2.000 ludzi, zaszachował angielskie pułki Wilsona, który znalazły się w groźnem niebezpieczeństwie, dopiero pomoc Brimingtona uwolniła Anglików z opresyi.

Chicago, 10 grudnia. Wczoraj odbył się tu wielki meeting z protestem przeciw sposobowi prowadzenia walki przez Anglików w Afryce południowej. Uchwalono wystosować do prezydenta Roosevelta petycyę o pośrednictwo w tej wojnie.

Wiedeń, 10 grudnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 grudnia 1901 r. Banknoty w obiegu 1.486,634.000 koron (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 29,940.000). Rezerwa kruszcowa 1,436.875.000 (więcej o 9.664.000 koron), portfel wekslowy 285,125.000 (mniej o 23,711.000 koron), lombard papierów 58,316.000 (mniej o 464.000 koron), banknoty wolne od podatków 311,756.000 (więcej o 43,134.000 koron).

Wiedeń, 10 grudnia 1901 — Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) Godz. 2 min. 30, Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 655·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 667·—, Akcye Anglobanku 264·—, Akcye Unionbanku 553·—, Akcye Länderbanku 417.50, Akcye Bankvereinu 450·—, Akcye Bodencredit 889·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 661·—, Akcye Kolei Południowej 72·—, Akcye Tramway *A)* 264·—, Akcye Tramway *B)* 259·—, Akcye Kolei Elbethal 477·—, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 404·50, Akcye Rima Muranyi 477·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1418·—, Akcye Fabryki broni 292·—, Akcye Tureckie tytoniowe 292·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·—, Renta majowa 99·05, Austryacka Renta koronowa 95·95, Węgierska Renta koron. 94·40, 5½ l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90·95, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 95·55. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 93·70. 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 87·50, Losy tureckie 99·75, Marki 117·80 Ruble 253·50

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10. grudnia 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. F. Bocheński z Mużyłowa, R. Markowski z Sokala, S. Moysz z Rudnika, A. Moysz z Rosochacza, A, Juchmanko ze Stryja.

HOTEL IMPERIAL.

PP. M. Krzysztofowicz z Załucza, M. Bogdanowicz z Kosowa, E. Górski z Grybowa.

GRAND HOTEL.

P. E. Esslowicz ze Stanisławowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10. grudnia 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.) Ex dividende 20 kor.	555	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	428	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	526	—	535	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	97	20	97	90
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	89	70	90	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	93	30	94	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	50	94	20
4% los. w 56 lat	90	60	91	30
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	30	97	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4½% (3em.)	98	50	99	20
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	—	92	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	93	—	93	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	60	88	30
„ „ 4½% „ 200 k.	97	50	98	20
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	[illegible]8	—	84	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	35
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	75	255	—
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. grudnia 1901

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99.05	99.25
luty-sierpień	98.95	99.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.95	99.15
kwiecień-październik	98 95	99 15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	190.—	192.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.95	141.95
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	171 50	172.50
„ „ 1864 po 100 zł.	217.—	221.—
„ „ 1864 po 50 zł.	217.—	221.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	298.25	299.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.—	119.20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.90	96 10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.25	117.25
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	494.—	497.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120 45	121.45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	96.50	97.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	431.—	4 8.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.—	98.70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97 50	98.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	94.—	94 80
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	96.20	97.30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	96.50	97.50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116.75	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.95	94.15
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.10	101.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	147.—	148 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	175 50	176.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	175.50	176.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii za 100 zł. 4 pr.	93.—	94.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.90	93 90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	264.75	266 75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.—	106.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93 40	94 40
Bukowińskie obl. propinacyjne los za [illegible] zł. 5 pr.	101 70	102 70
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	93.40	94.40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.25	97 25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.50	88.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	81 25	83 25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	100 75	101.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.60	95.60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	254 —	256 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	250.—	250.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	94.—	95.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	97.35	98 35
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.85	90.60
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	90.70	91.10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.80	94.30
„ „ „ „ 4 pr. stare	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	92.—	93.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.10	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.—	106.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	111.—	112 —
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.75	100.05
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101 —	101 50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	9 .80	100.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	87.—	87.80
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.50	95.50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg.-gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106.—	106 80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	106 —	106 80
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	94 40	95.40
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16.75	17.75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	408.—	410.—
Clary 40 zł. mk.	153.—	157.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.—	88.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	77.—	80.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72.—	78.—
Palffy 40 zł. mk.	164 —	170 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49 75	50 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	24.—	24.80
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	64.50	66.50
Salma 40 zł. mk.	222.—	230.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	80.—	83.—
St Genois 40 zł. mk.	257.—	267.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	190.—	200.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	262.50	263 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2430.—	2440.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	655 25	656 25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	664.50	665 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	500.—	503.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	535.—	545.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	419.50	420 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1603.—	1613 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	533 —	534 —
Czesk. banku związk. 100 zł.	346.50	347 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	259.75	260 75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportow.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	390.—	400.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	334.—	340.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	5560.—	5580.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	529.50	531.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	422.—	423 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	765.—	769 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	767.30	772 50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	895.—	900 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	406.—	407.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1422.—	1430.—
Schodnicy 500 kor.	1235.—	1245.—
Tersck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	420.—	430 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.17½	117.30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.35	239.52
Paryż za 100 franków	95 22½	95.32½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.25	117 50
Włoskie banki	93.55	93 75
Francuskie banki	94.85	94 95
Szwajcarskie banki	94.85	94 95
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.05	19.07
20-markówka	23.44	23.52
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.15	117.30
Włoskie banknoty za 100 lir.	93 50	93 70
Ruble	2 53¼	2.54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Firmy.

L. cz. Firm. 124/00 [10.248]

Obwieszczenie.

Sanocki c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń wpisał firmę Menesche Lichtman Przedsiębiorstwo wyrębu lasu i handel drzewa w Obarzymie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 9. listopada 1901.

L. cz. Firm. 174/00 [10.311]

Obwieszczenie.

Sanocki c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń wykreślił firmę wyrębu lasu i handlu drzewa we Wołodziu, zaprotokołowanej jako firma: handel drzewem w Dynowie pod fasc. firmy 92 poj. II 54 z powodu odpisania podatku zarobkowego od odnośnego handlu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 9. listopada 1901.

G. Zl. Firm. 536 Genoss. I. 128. [10.210]

Kundmachung.

Das k. k. Kreigericht in Tarnopol als Handelsgericht gibt bekannt, dass bei der Firma „Galizische Vorschuss-und Verkehr-Vereinsbank in Husiatyn, registrirte Genossenschaft mit beschränkter dreifacher Haftung“ im Handelsregister angemerkt wurde, dass die Statuten dieser Bank dtto Husiatyn, 6. Mai 1896 durch die am 19. September 1901 abgehaltene ansserordentliche Generalversammlung theilweise abgeändert wurden, unter andern dahin, dass:

1) die Firma der Genossenschaft gegenwärtig lautet: „Galizische Vorschuss-und Verkehr-Vereinsbank in Husiatyn als registrirte Genossenschaft mit beschränkter sechsfacher Haftung“.

2) Jedes Mitglied der Genossenschaft haftet für die Verbindlichkeiten derselben gegenüber driten. Personen bis zum sechsfachen Betrage seines gezeichneten Antheiles diesen mit eingerechnet.

Tarnopol, am 9. November 1901.

L. cz. Firm. 830/1 stow. II. 115. [10.246]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, że w rejestrze dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Spółka oszczędności i pożyczek w Wróblowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Siedzibą stowarzyszenia jest gmina Wróblowice.

Stowarzyszenie powyższe zawiązało się na podstawie statutu uchwalonego w dniu 1 października 1901.

Celem spółki jest udzielanie członkom pożyczek, danie możności umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy, i trzech innych członków.

Spółkę podpisuje przełożony zarządu względnie jego zastępca, i jeden z członków zarządu.

Pierwszy zarząd składa się z następujących członków.

1. Ks. Jan Pabian proboszcz w Wróblowicach jako przewodniczący.

2. Szymon Kestrz, gospodarz w Wróblowicach jako zastępca przewodniczącego.

3. Stanisław Panuś, organista w Wróblowicach.

4. Karol Chyłkowski, gospodarz w Kurdwanowie.

5. Jan Zając, gospodarz w Golkowicach.

Odpowiedzialność członków za zbowiązania towarzyszenia jest nieograniczną.

Ogłoszenia spółki będą umieszczane na tablicy koło kościoła parafialnego w Wróblowicach.

Wrazie potrzeby umieszczać będzie spółka swe ogłoszenia w czosopiśmie które wyznaczy Rada nadzorcza.

Kraków, dnia 19. listopada 1901.

L. cz. Firm. 290/1 spół. I (9) [10.162]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że przy firmie „Księgarnia i drukarnia E. Weidenfeld i Brat w Stanisławowie zostało wpisane w rejestr dla spółek handlowych zawarcie umowy małżeńskiej z daty 15. kwietnia 1889 w formie aktu notaryalnego do lrep. 10499 zdziałanej, pomiędzy współwłaścicielem spółki Eisikiem Weidenfeldem w Stanisławowie a Scheindlą z Ringlerów Weidenfeldową w Przemyślu.

Stanisławów, 28. października 1901.

L. cz. Firm. 94/1 (1) [10.153]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, iż dnia 29. listopada 1901 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firmę „Jerzy Weiss“ po niemiecku „Georg Weiss“. Właścicielem firmy jest Jerzy Weiss kupiec w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 10. listopada 1901.

Ч. Firm. 273/1 stow. II. 742. [10.160]

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Стяніславові оголошуєт що в реєстр вписано при фірмі „Спілка ощадности і позичок в Крилосі, що на загальним збори дня 23. мая 1901 вибрано членів заряду в місце Францїшка Парасєвича заступником настоятеля Іосифа Головку господара в Крилосі.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ IV.
Станіславів, 28. Октобра 1901.

Licytacye.

L. cz. E. 31/1 (7. 9. 10.) [10.094 3—3]
Na żądanie Towarzystwa dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie, zastąpionego przez adw. dra Adolfa Grossa w Krakowie, odbędzie się dnia 2. stycznia 1902 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25 licytacya przymusowa dóbr tabularnych Chrząstowice lwh. 125 ks. tab. Kosowa lwh. 126 ks. tab. Wadowicach.
Dobra Chrząstowice i Kossowa wystawione na licytacyę są ocenione, a to Kossowa na 152.742 kor. a Chrząstowice na 35.968 kor.
Najniższa cena wynosi 125.806 kor. 61 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych dóbr dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 16. listopada 1901

L. cz. E. 534/1 (4) [10.298 3—3]
Na żądanie Ludwiki 1o Zuberskiej 2o Schmidtowej, zastąpionej przez adw. dra Włodzimierza Lewickiego, odbędzie się dnia 18. grudnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. licytacya a) całej realności lwh. 1444, b) 4/8 części realności lwh. 1445 gm. Rajcza część 1.
Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 3316 kor., ad b) na 80 kor.
Najniższa cena wynosi ad a) 2210 kor. 66 hal., ad b) 53 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Milówka, dnia 28. października 1901.

L. cz. E. 1408/1 (5) [10.233 3—3]
Dnia 14. stycznia 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Oddz. IV. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 547 (plac budowlany) w Mielcu na 1040 kor. ocenionej.
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 693 kor. 32 hal.
Prawomocne warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Oddz. IV.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 23. listopada 1901.

L. cz. E. 1436/1 (6) [10.023 3—3]
Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu, odbędzie się dnia 3. stycznia 1902 o godz. 9½ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności wyk. hip. l. 664 ks. gr. gm. kat. Dubowce objętej.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1790 kor.
Najniższa cena wynosi 1193 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 5. listopada 1901.

L. cz. E. 925/1 (7) [9957 3—3]
Dnia 15. stycznia 1902 o godzinie 10 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III. odbędzie się licytacya realności lwh. 93 ks. gr. gm. kat. Moczary objętej.
Nieruchomość ta jest oceniona na 2155 kor. 26 hal.
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi kwotę 1436 kor. 80 hal.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ustrzyki, dnia 25. listopada 1901.

L. cz. E. 1432/1 (6) [10.105 3—3]
Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Maryampolu, zastąpionego przez p. dra S. Gelehrtera adw. w Stanisławowie, odbędzie się dnia 3. stycznia 1902 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya połowy realności wyk. hip. l. 75 ks. gr. gm. kat. Dubowce objętej.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1733 kor.
Najniższa cena wynosi 1155 kor. 33 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 5. listopada 1901.

L. cz. E. 743/1 (4) [10.277 3—3]
Na żądanie Pow. Kasy oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez dr. G. Friedberga adw. w Wieliczce, odbędzie się dnia 8. stycznia 1902 o godz. 10½ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 4 w Wieliczce, licytacya realności lwh. 36 gm. Sucharaba objętej wraz z przynależnościami.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5521 kor. 75 hal., przynależności zaś na 876 kor.
Najniższa cena wynosi 4265 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 11. października 1901.

L. cz. E. 1194/1 (2) [10.314 2—3]
Na żądanie Szulima Laufera, odbędzie się dnia 18. grudnia 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności lwh. 203 gm. Brzozów.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 620 kor.
Najniższa cena wynosi 393 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 22. listopada 1901.

L. cz. E 2020/1 (4) [10.346 2—3]
Na żądanie Leopolda Krzyżanowskiego w Jarosławiu, odbędzie się dnia 20. grudnia 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności objętej lwh. 85 ks. gr. gm. kat. Jarosław stanowiącej cegielnię wraz z przynależnościami składającymi się z 44 przyrządów do wyrobu cegieł, realności objętej lwh. 86 i realności objętej lwh. 87 powyższej gminy.
Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to lwh. 85 na 4635 kor. 64 hal., a przynależności na 50 kor., lwh. 86 na 2169 kor. 60 hal., a lwh. 87 na 708 kor. 90 hal.
Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 85 2973 kor. 76 hal., lwh. 86 1446 kor. 40 hal., a lwh. 87 472 kor. 60 hal.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, 31. października 1901.

L. cz. E. 1739/1 (1) [10.367 1—3]
Na żądanie Chuny Schiffa, odbędzie się dnia 17. grudnia 1901 o godz. 12 w południe, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya 1/4 realności lwh. 373 i 1/8 części lwh. 374 kg. Blizne.
Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione razem na 1265 kor. 25 hal.
Najniższa cena wynosi 843 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 15. października 1901.

L. cz. E. 1242/1 (4) [10.297 1—3]
Na żądanie p. Maryi Seniuk ur. Łesiuk, odbędzie się dnia 3. stycznia 1902 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności wyk. hip. l. 97 ks. gr. gm. kat. Subotów objętej.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1865 kor. 80 hal.
Najniższa cena wynosi 1243 kor. 87 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 8. października 1901.

L. cz. E. 1565/1 (4) [10.378 1—3]
Dnia 3. stycznia 1902 odbędzie się o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya a) realności pod l. kons. 79 i 87 w Hołosku wielkiem położonej, wykazem hip. l. 19 ks. gr. tejże gminy objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z 5 krów, 6 koni, 6 par uprzęży, 3 wozów kutych gospodarskich, parkanu i sztachet, b) realności wykazem hip. l. 124 ks. gr. gm. Zamarstynów objętej, składającej się z parcel grunt. 229/1, 229/2, 231/1, 237/1.
Nieruchomość lwh. 19 objęta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9062 kor. a przynależności na 2334 kor., zaś nieruchomość lwh. 124 objęta oceniona jest na 14.000 kor., przynależności zaś niema żadnych.
Najniższa cena realności pod a) wymienionej wynosi 7597 kor. 34 hal., zaś realności pod b) wymienionej, 9333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddziału IV.
C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 5. listopada 1901.

L. cz. E. 914/1 (3) [10.306 1—3]
Na żądanie Józefa Perlbergera w Wieliczce, odbędzie się dnia 8. stycznia 1902 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce, licytacya realności lwh. 420 ks. gr. gm. Wieliczka.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2224 kor. 53 hal.

Najniższa cena wynosi 1483 kor. 2 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 25. października 1901.

L. cz. E. 808/1 (4) [10.372 1—3]

Dnia 31. grudnia 1901 godz. 9 przed południem, odbędzie się, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya 4/5 części realności lwh. 503 ks. gr. Kamionka strumiłowa z przynależytościami.

4/5 części powyższej realności z przynależnościami oceniono na 6157 kor. 40 hal., same przynależności na 2320 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4104 kor. 93 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 16. listopada 1901.

L. cz. E. 1324/1 (5) [10.325]

Na żądanie Benjamina Helfta w Korolówce, odbędzie się dnia 24. grudnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Mielnicy, licytacya realności lwh. 201 ks. gr. Chudykowce wraz z przynależnościami, składającemi się z 4 budynków gospodarczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2315 kor.

Najniższa cena wynosi 1543 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 14. listopada 1901.

L. cz. E. 807/1 (2) [10.374]

Zobowiązana Maryanna Pierzchała zam. Koziarzowa w Szczakowy.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego, odbędzie się dnia 20. grudnia 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Jaworznie, licytacya 1/5 części realności lwh. 151 ks. gr. gm. Szczakowa.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 588 kor.

Najniższa cena wynosi 392 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworzno, dnia 8. listopada 1901.

L. cz. E. 1180/1 (4) [10.355]

Dnia 30. grudnia 1901 godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya a) realności lwh. 2675 gm. Rozńów i b) połowy realności lwh 27 tejże gminy Iwana Pohrybienyka własnych, składających się z parc. bud. l. kat. 756 z chatą i zpr. gr. l. kat. 2094/1 i 2095/2.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 700 kor., ad b) 97 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 466 kor. 66 hal., ad b) 65 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

Takie prawa. w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 22. listopada 1901.

L. cz. E. X. 1991/1 (10) [10.343]

Dnia 20. grudnia 1901 godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze 38, sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 469 gm. Stanisławów położonej pod l. kons. 149 1/4 przy ul. Belwederskiej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniona na 14699 kor. 26 hal.

Najniższa cena wynosi 7349 kor. 63 hal., niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 18. listopada 1901.

L. cz. E. 638/00 (16) [10.365]

Na żądanie p. Maryi Wojna zastąpionej przez adw. dr. Heynego w Złoczowie, odbędzie się dnia 30. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, relicytacya całego ciała hip. lwh. 477 ks. gr. gm. kat. Pitrycze objętego a z parc. bud. lk. 331 wraz z domem i z parcel gr. lik. 2020, 2024, i 2025 się składającego.

Przynależności niems.

Nieruchomość ta, wystawiona na relicytację, jest oceniona na 320 kor.

Najniższa cena wynosi 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 26. listopada 1901.

L. cz E. 473/1 (4) [10.305]

Na żądanie Jakóba Liszki rolnika w Milówce, odbędzie się dnia 7. stycznia 1902 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya połowy realności lwh. 26 ks. gr. gm. kat. Milówka objętej składającej się z p b. 70 p gr. 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2550 kor.

Najniższa cena wynosi 1700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia. przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojnicz, dnia 20. listopada 1901.

L. cz. E. 528/1 (3) [10.220]

Na żądanie Antoniego Grygla w Woli brzosteckiej odbędzie się dnia 16. stycznia 1902 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Brzostku licytacya 84/288 części realności lwh. 47 ks. gr. dla gm. kat. Wola brzostowska objętej, Józefa i Wojciecha Grygiów 35/288, Magdaleny z Chajców Gryglowej w 14/288 częściach własnych, wraz z przynależnościami, składających się z domu mieszkalnego i stodoły.

Części nieruchomości, wystawione na licytację, wraz z przynależnościami są ocenione na 1224 kor. 93 hal.

Najniższa cena wynosi 816 kor. 62 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie potwierdza, i odnoszące się do nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzostek, dnia 2. listopada 1901.

L. cz E. 3402/00 (27) [10.344]

Na żądanie Wolfa Druckera w Rzeszowie, odbędzie się dnia 31. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności lwh. 253 gm. Zwięczyca objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z sztachetów, pompy do studni altanki etc.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4337 kor. 81 hal., przynależności zaś na 867 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 3470 kor. 21 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia. przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 25. listopada 1901.

Konkursa.

L. cz. Prez. 470 6/1. [10.279 3—3]

Z dniem 1. stycznia 1902 przyjmie sąd powiatowy z Zatorze pisarza obeznajomionego z manipulacyą sądową.

Wynagrodzenie do 2 koron dziennie.

Świadectwa wymagane.

Zator, dnia 3. grudnia 1901.

Nr. 4967/01 [10.256 3—3]

Konkurs

na posady funkcyonaryuszy Prokuratoryi Państwa przy sądzie powiatowym w Bursztynie, Wiśniowczyku, Tłumaczu i Janowie, z roczną remuneracyą: 400, 240, 450 i 240 kor. — upływa 30 grudnia 1901.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, 4. grudnia 1901.

L. 505/99 [10.334 2—3]

OGŁOSZENIE.

Celem nadania stypendyum fundacyi Arcyksięcia Rudolfa w 176 koron rocznie ogłasza się konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla synów mieszkańców miasta Stryja religii chrześcijańskiej, którzy po ukończeniu szkół ludowych uczęszczają do gimnazyów, szkół realnych lub wyższych zakładów naukowych w Monarchii austryackiej.

Chcący ubiegać się o nadanie powyższego stypendyum winni wnieść podanie swoje zaopatrzone w metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo ubóstwa do Zarządu miasta Stryja najpóźniej dnia 15. stycznia 1902.

Zarząd król. miasta.

Stryj, dnia 2. grudnia 1901.

C. k. Komisarz rządowy.

L. 2024 [10,333 2—3]

KONKURS.

Urząd miejski w Zatorze rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza miejskiego i kontrolora kasy miejskiej.

Pensya roczna wynosi 1200 kor, jako też trzy pięciolecia po 200 kor.

Kaucya do wysokości jednorocznej pensyi wymagana.

Wymagania kwalifikacyjne przepisane są w rozporządzeniu Wydziału krajowego z dnia 20. maja 1898 L. 25.422, Nr. 88 Dz. u. k.

Posada ta zostanie nadana na rok prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya.

Podania wnosić należy do Urzędu miejskiego w Zatorze w terminie do 15. stycznia 1902,

Zator, dnia 4. grudnia 1901.

Burmistrz.

L. 14.651 pr. [10.310 2—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia w galicyjskiej służbie zdrowia posad starszych lekarzy powiatowych z systemizowanymi poborami VIII klasy rangi i dwóch posad koncypistów sanitarnych z systemizowanymi poborami X-tej klasy rangi rozpisuje się konkurs z terminem do 20. grudnia 1901.

Kandydaci mają swe podania, opatrzone w dowody kwalifikacyi i wymagane rozporządzeniem ministeryalnem z 21. marca 1873, dz. pr. p. Nr. 37, niemniej w dowody znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci, pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściwe c. k. Starostwa, a we Lwowie i Krakowie przez miejscową c. k. Dyrekcyę policyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwow, dnia 2. grudnia 1901.

L. cz 831 01 [10.360 1—3]

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. notaryusza w Jarosławiu a w razie obsadzenia tej posady przez przeniesienie i innej w okręgu tutejszej Izby opróżnić się mającej takiej posady rozpisuje się konkurs z terminem do 31. grudnia 1901, w którym kompetenci podania swe należycie alegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, 30. listopada 1901.

Prezydent: Budzynowski.

L. 124.742/II. [10.358 1—3]

K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta III klasy 5 stopnia przy c. k. urzędzie pocztowym w Łączkach z ryczałtem 504 koron na służącego, a względnie posłańca pieszego między Łaczkami a Frysztakiem 7 razy w tygodniu.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 20 grudnia b r. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 4. grudnia 1901.

L. 54415. [10357 1—3]

O b w i e s z c z e n i e.

Przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie opróżnioną jest posada prowizorycznego c. k. dozorcy aresztów policyjnych z roczną płacą 800 koron, dodatkiem aktywalnym 240 koron, dodatkiem na mieszkanie rocznych 60 koron z umundurowaniem

Ubiegający się o tę posadę, do której w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 L. 60 Dz. p. p. wysłużonym podoficerom zastrzeżone jest pierwszeństwo przed innymi kandydatkami, winni wnieść własnoręcznie pisane podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie do 10. stycznia 1902 r.

Przyjęty kompetent podlega próbie 6 miesięcznej służbowej.

C. k. Dyrekcya Policyi w Krakowie.

Kraków, dnia 7. grudnia 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 4/00 (177) [10.361]

Uchwałą Sądu obwodowego w Brzeżanach z dnia 4. maja 1900 l. cz. S. 4/00 (3) otworzony konkurs do majątku Izraela i Feigi Redlichów uznaje się po myśli §. 189 ord. konkursowej za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 2. grudnia 1901.

L. cz. S. 9/00 (111) [10.381]

W konkursie Ignacego Schwarzwalda wystąpił zawiadowca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy nie należałoby zaniechać dalszego ściągania wierzytelności i sprzedać je, czy to w drodze ofertowej, czy przez licytacyę.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, tudzież celem likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, oraz takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do 29. grudnia 1901 wyznacza się audyencyę na dzień 30. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie krajowym w sali 13.

Na tę audyencyę wzywa się krydataryusza i wierzycieli konkusowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny

Oddział VII.

Lwów, dnia 6. grudnia 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 7/1 (2) [10.362]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k., że karty pocztowe niezawierające miejsca druku i nazwiska nakładcy, które jeknak wyszły z drukarni J. Styfiego w Przemyślu nakładem Styfiego i B. K., a zawierające ilustrowane urywki z poematu Szewczenki pod tytułem „Hajdamaki“, a mianowicie na jednej karcie tekst od słów „Столитни очи“., a na drugiej karcie od słów “Сини мои Гайдамаки“., zawierają znamiona występku z § 305 u. k., zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tych dwu kart pocztowych przez c. k. Prokuratoryę Państwa zarządzona.

W skutek tego zabronionem jest dalsze rozpowszechnianie tych dwóch kart pocztowych a zabrany nakład onychże ma być zniszczonym.

Przemyśl, dnia 4. grudnia 1901.

Zl. 281. [10.335]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 2. December 1901, Pr. 104/1, die Weiterverbreitung der Nr. 48 der Zeitschrift: „Wahrheit“ vom 28 November 1901 wegen des Artikels: „Oben Wahrheit, unten Irrthum“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 2. December 1901, Pr. V. 41/1, die Weiterverbreitung der Nr. 24 der Zeitschrift: „Il Risveglio“ — „Le Reveil“ Genf, vom 23. November 1901 nach §§. 65 a, b, c, 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 3. November 1901, Pr. IV. 35/1, die Weiterverbreitung der Nr. 48 der Zeitschrift: „Posel z Podhori“ vom 1. December 1901 wegen der Stelle von „Zajimavo je“ bis „zmariti“ des Artikels: „O krvave exekuci Skalicke“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 3. December 1901, Pr. 71/1, die Weiterverbreitung des bei Anton Okac in Königsfeld gedruckten und in dessen Verlage erschienenen Flugblattes, durch welches zum Boycott deutscher Firmen aufgefordert wird, nach §. 302 St. G. verboten.

Zl. 282. [10.338]

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 23 der periodischen Druckschrift: Oesterreichische Verkehrs-Zeitung“ vom 1. December 1901 auf Seite 2 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Nur unter einem . . . möglich“ in dieser Ueberschrift und in der Stelle von „Kanneiu“ bis „der Postanstalt?“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 4. December 1901.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3. December 1901, Pr. IX 167/1, die Weiterverbreitung der Nummer 8496 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 28. November 1901 wegen der Stelle von „fra gli Italiani staccati“ bis „dell' equiparazione delle nazioni“ des Artikels: „Il comizio di domenica“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 4. December 1901, Pr. 19/1, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: „Samostatne smery“ vom 28. November 1901 wegen der Stelle von „Vse co za 50 roku“ bis „do kriminala“, von „zavolaji Cecha“ bis „a kope“ von „Pamatujete“ bis „ihned je zrušili“ und von „Z Vidne tedy“ bis „Za knoflik“ des Artikels: „Ze řeske rady a zemsky vybor“ nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, und nach §. 63 St. G. verboten.

Zl. 283. [10.359]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Novembee 1901, Pr. 12/1, die Weiterverbreitung der Nummer 95 der Zeitschrift: „Jedinstvo“ vom 26. November 1901 wegen der Artikels: „Moje s-taje po Spljetu“ vom „Obzirom da u nas“ bis „ovakowa kakav sam“ nach §. 300 St. G. veboten.

Kuratele.

L. cz. P. 201/1 (5) [10.024 3—3]

Andruch Szewczuk z Tumierza uznany niedołężnym. Kurator Nykoła Olejnik z Tumierza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, 6. listopada 1901.

L. cz. 12/1 (5) [10.025 3—3]

Józef i Jan Juszczak z Rupniowa zostali uznani umysłowo niedołężnymi, a kuratorami ich ustanowiono Jakóba Smetra z Rupniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 25. listopada 1901.

L. cz. L. 10/1 (3) [10.030 3—3]

Wojciech Bafia „Kurzyniec“ z Białego Dunajca oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego. Kuratorem jego ustanowiony został Wojciech Pawlikowski Sołtys z Białego Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, d. 25. października 1901.

L. cz. 10/1 (3) [10 067 3—3]

Maryśka Szymków z Chrobrowa została uznaną marnotrawną a kuratorem jej ustanowiono Iwana Hałuskę z Chorobrowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 17. września 1901.

L. cz. P. 249/1 (5) [10.080 3—3]

Marya Chmielowska z Połomia oddana pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem Piotr Kamyczek z Wiśnicza starego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśnicz, dnia 5. października 1901.

L. cz. IV. 303/90 (27) [10.099 3—3]

Fryderyk Jerzy Franciszek Jan Marya hr. Wurmbrand Stuppach z Brodów uznany został umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono p. Oskara Schnella, właściciela dóbr z Firlejówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 19. października 1901.

L. cz. P. 492/1 (6) [10.096 2—3]

Stefan Decyk syn Michała z Brzegów został uznanym na marnotrawcę, a kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Decyka z Brzegów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 22. października 1901.

L. cz. 172/1 (4) [10.103 3—3]

Lazar Münz z Dąbrowy uznany został za umysłowo chorego, a kuratorem jego mianowany Chajm Klagsbrun z Dąbrowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 19. lipca 1901.

L. cz. P 252/1 (4) [10.107 3—3]

Uchwałą c. k. Sądu obwodowego z 14. września 1901 l. cz. Nc. IV. 247/1 uznano Stefana Magłownika z Halicza umysłowo chorym, a kuratorem jego jest Łuć Pekarski z Halicza.

C. k. Sąu powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 19. września 1901.

L. cz. P. 267/1 (3) [10.108 3—3]

Dla umysłowo chorej Elżbiety Mirkiewicz ustanawia się kuratorem Tomasza Chłąda z Przeworska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, 4. listopada 1901.

L. cz. L. 498/1 (7) [10.125 3—3]

Maciej Skaczyła z Pianowic został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Jana Postoła z Pianowic

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 29. października 1901.

L. cz L. 16/1 (6) [10.144 2—3]

Dmytro Nastiuk Hrycka z Dzurowa został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Teodora Tymofija z Dzurowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, 7. listopada 1901.

L. cz. P. 178/1 (5) [10.186 2—3]

Ołena z Melnyków Parcej z Wiktorowa uznana umysłowo niedołężna, kurator Dmytro Grona z Wiktorowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, 20. września 1901.

L. cz. P. 184/1 (5) [10.188 2—3]

Józef Sendorek z Grabia uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Kasper Jeleń z Grabia.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 23. października 1901.

L. cz. P. 111/1 (6) [10.191 2—3]

Iwan Hanuszczyn (Michałowy) z Perepelnik uznany został za marnotrawcę, a kuratorem dla niego ustanowiono Hryńka Jaworskiego z Perepelnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zborów, dnia 12. października 1901.

L. cz. P. 80/1 (5) [10 231 1—3]

Maryanna z Bartosiewiczów 1-o Mazurkiewiczowa 2-o Gędtkowa gospodyni z Radwanowic uznaną została marnotrawną.

Kuratorem dla niej ustanowiony Józef Lińczawski z Radwanowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzesowice, 8 lipca 1901.

L cz. P. 172/1 (5) [10.232 1—3]

Szymon Biedroń z Koczyny uznany umysłowo-chorym, a kuratorem jego ustanowiono Franciszka Pudłę z Korczyny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Krosno, dnia 16. sierpnia 1901.

L. c . P. 240/1 (10) [10.238 1—3]

Stanisław Marczyk z Biegonic uznany umysłowo niedołężnym. kuratorem jego jest Jan Witowski w Biegonicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Stary Sącz, dnia 15. listopada 1901.

L. cz. P. XVI 172/00 (13) [10.249]

Jędrzej Ogon uznany umyłowo-chorym, kuratorem jego jest dr. Karol Flach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 27. grudnia 1900.

L. cz. P. 279/1 (4) [10.176]

C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że Wawrzyniec Błądek gospodarz z Kamienia został oddanym pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kurator Jakób Partyka z Kamienia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 21. października 1901.

L. cz. P. X 147/00 (9) [10.250]

Markus Hochstim recte Blicher uznany umysłowo chorym, kurator jego jest Maurycy Liebling w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny,

Oddział X.

Kraków, dnia 13. listopada 1900.

L. cz. L. 3/1 (8) [10.140]

O b w i e s z c z e n i e.

Kazimierz Polak z Jam uznany został za marnotrawcę, kuratorem dla niego ustanowiono Wawrzyńca Szota z Jam.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl, dnia 5. listopada 1901.

L. cz. L. 14/1 (5) [10.169]

Ksenia 1 śl. Zazula 2 śl. Cipywko z Jażowa nowego uznana marnotrawną.

Kuratorem ustanowiono Jacka Brasiuka z Jażowa nowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 16. października 1901.

L. cz. P. 259/1 (6) [10.135]

Antonina Mickowa z Trzęsówki uznana umysłowo chorą — kuratorem Jakób Piechota tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 7. listopada 1901.

L. cz. L. 5/1 (6) [10.139]

O b w i e s z c z e n i e.

Maryanna Bobek z Jam uznaną została za marnotrawczynię — kuratorem dla niej ustanowiono Michała Kieliana z Jam.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl, dnia 5. listopada 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Tab. 3560/00 [10.245 3—3]

C. k. Sąd kr. w Krakowie Od. VII zawiadamia masę Franciszki Arion, względnie spadkobierców i prawonabywców tejże, dla których kuratora w osobie adwokata dra Adama Bobilewicza w Krakowie ustanowiono, że na prośbę Kopla i Elki Grünwaldów, jako właścicieli realności w Krakowie lwh. 1495, 2428, 2429 i 2430 objętych, oraz gminy m. Krakowa jako właścicielki realności lwh. 2298 ks. gr. gm. Kraków objętej, wprowadzono postępowanie amortyzacyjne, celem wykreślenia na tych realnościach wedle poz. 1 on zaintabulowanego łącznego prawa zastawu dla sumy 102 zł. 27 kr. i odsetek po 5% na rzecz masy Franciszki Arion, w wykazie hip. 1495 jako głównych, a w innych jako pobocznych ciążącego.

Wzywa się zatem prawonabywców Franciszki Arion, aby prawa swe do tejże sumy w ciągu roku, czyli do 15. grudnia 1902 w tut. sądzie zgłosili., w przeciwnym bowiem razie na żądanie właścicieli wspomnianych realności uskuteczniony pod datą 10. września 1828 na zasadzie obligu z dnia 25. marca 1805 wpis prawa zastawu dla sumy 102 zł. 27 koron i odsetek po 5% na rzecz masy Franciszki Arion ze stanu biernego powyższych realności wykreślonym będzie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.

Kraków, dnia 9. października 1900.

L. cz. A. 296/00 (10) [10.239 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzając pertraktacyę spadkową po ś. p. Tekli ze Siwców Florkiewiczowej w Zatorze, 8. października 1884 zmarłej, wzywa braci spadkodawczyni Jana i Józefa Siwców, których pobyt jest nieznany, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosili się w tut. sądzie i wnieśli deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzonym będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Franciszkiem Czapkiem w Zatorze, dla nich ustanowionym.

Zator, 13. listopada 1901.

L. cz. A. 2/1 (5) [10.185 3—3]

Nieznanego z miejsca pobytu Nykołę Morozynka wzywa się, aby w przeciągu roku zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku po Iwanie Morozuyku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Wasylem Zabko.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, 15. października 1901.

L. cz. T. 13/1 (3) [10.285 3—3]

Tusądową uchwałą z dnia 1. czerwca 1901 l. cz. T. 13/1 (2) wdrożył c. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie postępowanie celem uznania za zmarłego Augustyna Stöckla, syna Ignacego i Judyty, z domu Grus Stöcklów, restauratorów w Weitentrebetitsch w Czechach, urodzonego dnia 2. lutego 1827 roku w Weitentrebetitsch, który wydalił się dnia 23. marca 1867 ze Lwowa i od tego czasu z życia i miejsca pobytu jest niewiadomym.

Wobec tego wzywa tenże sąd tak niewiadomego z miejsca pobytu Augustyna Stöckla, jakoteż każdego, któryby cokolwiek o obecnem miejscu pobytu lub o jakichś szczegółach wskazujących na pozostawanie jego przy życiu, wiedział, by o tem w przeciągu jednego roku, od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej, a najpóźniej do dnia 1. grudnia 1902 zawiadomił bądź sąd tutejszy, bądź kuratora adwokata dra Antoniego Dziędzielewicza we Lwowie, albowiem po bezskutecznym upływie tego czasokresu, na ponowne żądanie proszących Augusta Stöckla (syna), Julii ze Stöcklów Sielskiej i Łucyi Stöckl, Augustyn Stöckl za zmarłego uznanym zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16. listopada 1901.

L. cz. A. 473/99 (3) [10.226 3—3]

Stefan Hryciów zmarł 17. lutego 1896 w Krasnej bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia a dziedzice ustawowi są nie znani.

Wzywa się przeto wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiek bądź tytułu rościć sobie pretensye do tego spadku, by w przeciągu roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się w tut. sądzie i wykazali swe prawa dziedziczenia, oświadczając się do tego spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek ten jako bezdziedziczny będzie oddany fiskusowi.

Kuratorem spadku ustanowiono Fedia Gutycza z Krasnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, 14. maja 1901.

L. cz. T. V. 3/1 (4) [10 209 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa niniejszym edyktem wszystkich tych, którzyby o nieobecnym Michale Czarneckim, urodz. 29. września 1838 w Dźwiniaczce (powiatu Borszczowskiego) żonatym, gospodarzu, obrz. rzym. kat., bez szczególnych znaków, który w roku 1865 w interesie zarobku wydalił się do Rosyi i dotychczas nie wrócił, jakąkolwiek wiadomość mieć mogli, ażeby o tem sądowi lub kuratorowi dlań w osobie p. adw. dra Schmidta ustanowionemu donieśli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 9. listopada 1901.

L. cz. A. XIX 390/1 (1) [10 242 3—3]

Wzywa się wszystkich roszczących sobie jakiekolwiek prawa do spadku po ś. p. Szczepanie Zadorożnym, zmarłym we Lwowie dnia 24. października 1900, aby w przeciągu roku się zgłosili, deklaracyę wnieśli i prawa swe wykazali, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya tylko z tymi, którzyby się zgłosili i swe prawa wykazali, przeprowadzoną będzie, zaś część nieobjęta, a gdyby się nikt nie zgłosił, cały spadek przyznany zostanie Skarbowi państwa jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I, Oddział XIX.

Lwów, dnia 29. października 1901.

L. cz. Nc. I 11/1 (2) [10.264 3—3]

OBWIESZCZENIE.

Wzywa się posiadacza zaginionej Piotrowi Zańko, synowi Józefa z Mostów wielkich, karty zastawniczej firmy „Bank und Grosshandlungshaus L. Herber in Brünn" z dnia 1. stycznia 1989 l. 16.024 na zastawione trzy losy: Salm Los Nr. 86.840, Rudolf Los Sr. 544 Nr. 27 — dziesięciof. ankowy serbski los tytoniowy Ser. 9689 Nr. 83 — ażeby w przeciągu jednego roku przedłożył, inaczej bowiem zostanie ona uznaną za umorzoną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mosty wielkie, 1. listopada 1901.

L. cz. C. 286/1 (1) [10.348 1—3]

Przeciw Kościowi Woronowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podbużu przez Michała Worona pozew o uznanie własności i wpis hipoteczny 4/12 części realności lwh. 439 w Opace.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień. 30. grudnia 1901, o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Kościa Worona, ustanawia się pana Martyma Sncharczaka w Opace kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kościa Worona, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podbuż, dnia 5. grudnia 1901

L. 3486. [10382 1—3]

Ponieważ Zygmunt Schmeidler, zamieszkały dawniej w Morawskiej Ostrawie, obecnie nieznanego miejsca pobytu, nie zastosował się do edyktem ogłoszonego wezwania c. k. Urzędu górniczego okręgowego w Krakowie z dnia z 16. lipca 1901 l. 3099. względem usprawiedliwienia się z zaniedbania otwarcia i prowadzenia ruchu w górniczej miarze dziennej „Katarzyna" położonej w gminie katastralnej Wola filipowska powiatu Chrzanowskiego, c. k. Starostwo górnicze orzeka niniejszem na zasadzie §. 243 pow. ust. górn. na odjęcie tejże miary dziennej.

Po prawomocności niniejszego orzeczenia które nastąpi w 30 dniach od dnia pierwszego umieszczania tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", zarządzonem zostanie wykreślenie tej miary dziennej w księdze nadań.

Z c. k. Starostwa górniczego.

Kraków, dnia 6. grudnia 1901.

C. k. Starosta górniczy.
Wachtel mp.

L. cz. A. 12/1 (10) [10.327 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia, że Stefan Płetenyk zmarł 3. grudnia 1900 w Wójkowy z pozostawieniem kodycylu, objętego protokołem z 13. września 1901 roku.

Gdy miejsce pobytu dziedziców Ulki Płetenykowej i Justyny zamężnej Niemiec nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Onufrym Słotą z Wójkowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 25. października 1901.

L. cz. A. 501/00 (4) [10.275 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia, że w Puźnikach 12. sierpnia 1900 zmarła Katarzyna Karabin zam. Wielogórska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Miejsca pobytu jej braci Hrynia i Iwana Karabinów, powołanych do spadku z ustawy, nie jest znanem sądowi.

Wzywa się ich zatem, aby do roku od daty edyktu w tutejszym sądzie się zgłosili i oświadczenie wnieśli, gdyż inaczej rozprawa spadkowa przeprowadzoną będzie ze spadkobiercami, którzy się zgłosili i z kuratorem dla wezwanych niniejszem w osobie adwokata p. dra Maksa Letza z Tłumacza ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 3. listopada 1901.

L. cz. C. II. 384/1 (1) [10.404]

Przeciw Agnieszce z Kopeińskich Ryniewiczowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Józefa Kuliga et Cons. pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 61 ks. gr. gminy Wadowice górne.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biurze Nr. 2 audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16. grudnia 1901 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Agnieszki z Kopeińskich Ryniewiczowej, ustanawia się pana dr. Orlińskiego, adwokata w Radomyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 5. grudnia 1901.

L. cz. C. II 420/1 (1) [10 403]

Przeciw Józefowi Pisarczykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu, pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie w biurze Nr. 2 audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16. grudnia 1901 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Pisarczyka, ustanawia się pana Jana Glasera w Radomyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 5. grudnia 1901.

L. cz. C. 353/1 (1) [10.376]

Przeciw Józefowi Sajdakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Jakóba Czermaka pozew o 250 k.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 30 grudnia 1901 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Sajdaka ustanawia się pana dra Alberta Agatsteina adwokata w Tuchowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Sajdaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 20. listopada 1901.

L. cz. C. III. 458/1 (1) [10.385]

Przeciw Sebastyanowi i Franciszce Swidrom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Wojciecha Rembilasa z Bochni pozew o własność realności lwh. 579 gm. kat. Bochnia.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 10. grudnia 1901, o godzinie 5 po południu w niżej wymienionym sądzie biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu, ustanawia się pana dr. Gustawa Müllera, adwokata w Bochni, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bochnia, dnia 15. listopada 1901.

L. cz. E. 1339/1 (1) [10.278]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Dancowi zostało wniesione przez Amalię Birnstein w Podgórzu podanie o sprzedaż $^{2}/_{24}$ części realności lwh. 16 gm. Mietniów.

Kuratorem tegoż jest adwokat dr. Łuszczkiewicz w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 19. listopada 1901.

L. cz. E. 4010/1 (4) [10 313]

W postępowaniu licytacyjnem Kasy oszczędności m. Tarnopola przeciw Józefowi Zilz i tow. o 398 kor. 60 hal. itd. ustanawia się celem strzeżenia praw Emila Smitka i Elżbiety Smitka, jakoteż wszystkich innych osób interesowanych, którym uchwały z dnia 18. września 1901 l. cz. E. 4010/1 (1) lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź wcale nie, bądź w należytym czasie doręczyć by nie można, kuratorem pana adwokata dra Schmidta w Tarnopolu.

Rzeczą jest kuratora, te osoby, dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 18. listopada 1901.

L. cz. E. 2428/1 (2) [10.296]

Maurycemu Durstowi, przedtem w Ciężkowicach zamieszkałemu, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gorlicach Leiba i Chawy Gitli Reinerów przeciw Kalmanowi Durstowi i Maurycemu Durstowi o wykreślenie egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 170 zł. aw. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 23. sierpnia 1901 l. cz. E. 2428/1 (1), którą dozwolono na wpis wykreślenia egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 170 zł., pochodzącej z większej 200 zł. aw. zpn., na karcie C. ciała hip. lwh. 410 w Gorlicach objętego. Leiby i Chawy Gitli Reinerów własnego, jako hipotece uboczne, na rzecz Leiba Dursta jako dawny ciężar z pierwszeństwem od 14. maja 1868 wpisanego.

Ponieważ niewiadomo gdzie Maurycy Durst przebywa, ustanawia się dla niego, kuratora w osobie pana dra Emila Wolniewicza, adwokata w Gorlicach.

Tenże kurator zastępywać będzie Maurycego Dursta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 2. listopada 1901.

L. c. E. 1358/1 (3) [10.302]

Maryi z Czechowskich Pieszczyńskiej w Warszawie ul. Jasna 1 mieszk. 30, w egzekucyjnej sprawie, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Podgórzu, przeciw niej i spadk. bł. p. Mojżesza Rittermanna o 150 kor. 08 h., ma być doręczoną uchwała z dnia 9 sierpnia 1901 l. cz. E. 1358/1 (1), którą licytacyi $^{10}/_{30}$ części realn. lwh. 79 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej wyż. wymienionych dłużników własnych, dozwolono.

Ponieważ dowód doręczenia uchwały licyt. Maryi z Czechowskich Pieszczyńskiej dotąd nie nadszedł, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana adwokata dra Jana Gawła po myśli §. 121 p. c. i §. 78 ord. egz.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryą z Czechowskich Pieszczyńską vel Piszczyńską vel Piścińską, w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 28. października 1901.

L. 1747 [10.356]

OGŁOSZENIE.

W zastosowaniu §. 30. ustawy o Reprezentacyi powiatowej Wydział powiatowy podaje do wiadomości opodatkowanych w starosamborskim powiecie, że budżet powiatowy funduszów administracyjnych i funduszów dróg powiatowych i gminnych na rok 1902 został wyłożony w biurze Rady powiatowej począwszy od dnia dzisiejszego przez dni 14 może być przeglądanym.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Stary Sambor, d. 6. grudnia 1901.

Prezes.

Doniesienia prywatne.

L. 11.897,901.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63. statutów p. Franciszkowi Honig kapitał 5376 zł. 43 ct. czyli 10.752 kor. 86 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 5600 zł w. a. na hipotece dóbr Folwark Lissetinka w powiecie przemyślańskim położonych, intabulowanej, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 31. grudnia 1901 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Franciszka Honig jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 27. listopada 1901.

L. 11.894.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63. statutów p. Janowi Ruppowi tudzież Henrykowi i Katarzynie Bachmannom kapitał 574 zł. 21. ct. czyli 1148 kor. 42 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 1300 zł. w. a. z pierwotnej 22.300 zł. na hipotece dóbr Ruppówka i Folwark Bachmannówka w powiecie przemyślańskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1901 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Jana Ruppa tudzież Henryka i Katarzynę Bachmann jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 27. listopada 1901.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Bei der am 4. Dezember 1901 vorgenommenen Verlosung wurden ausgelost:

an 4%igen. **40½jährigen Pfandbriefen** fl. **387.200·—** und

an 4%igen, 50jährigen **Pfandbriefen** fl. **562.700·—.**

Die am 4. Dezember 1901 gezogenen Pfandbriefe werden vom **1. April 1902** an sowohl bei der Hypothekar-Credits-Kasse in Wien, als auch bei allen Bankanstalten ausbezahlt.

Das Nummernverzeichnis der am 4. Dezember l. J. gezogenen, dann der aus früheren Ziehungen noch unbehobenen 4 prc. Pfandbriefe wird von der genannten Kasse und von allen Bankanstalten auf Verlangen unentgeltlich ausgefolgt.

Die Verzinsung verloster Pfandbriefe erlischt mit dem der betreffenden Verlosung zunächst folgenden Coupon-Termine, daher bezüglich der am 4. Dezember l. J. verlosten Pfandbriefe am **1. April 1902.**

Wien, am 5. Dezember 1901.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

Biliński
Gouverneur.

Schoeller Generalrath. **Pranger** Generalsekretär.

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 4. grudnia 1901 r. wylosowano:

4%owych **listów zastawnych,** umarzalnych w **40½** latach zł. **387.200·—** i

4%owych **listów zastawnych,** umarzalnych w **50** latach zł. **562.700·—.**

Wylosowane dnia 4. grudnia 1901 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1. kwietnia 1902 r.** w kasie hipoteczno-kredytowej Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 4. grudnia b. r., jakoteż niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4 prc. listów zastawnych, wydaja na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 4. grudnia b. r. z dniem **1. kwietnia 1902 r.**

Wiedeń, dnia 5. grudnia 1901.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Biliński
gubernator.

Schoeller generalny radca. **Pranger** generalny sekretarz.

L. 11.896.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Julii z Gramowiczów Żaki kapitał 662 zł. 45 ct. czyli 1324 kor. 90 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 1500 zł. z pierwotn. 25.200 zł. na hipotece dóbr Folwark Nowy Dwór w powiecie przemyślańskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1901 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Julię z Gramowiczów Żaki jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, 27. listopada 1901.

L. 11 895.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Henrykowi Müllerowi (młodszemu) i Piotrowi Rudolfowi 2 im. Müllerowi kapitał 11121 zł. 83 ct. czyli 22243 kor. 66 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 11.300 zł. w. a. na hipotece dóbr Folwark Żurama w powiecie przemyślańskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypozyczony z dniem 31. grudnia 1901 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Henryka Müllera (młodszego) i Piotra Rudolfa 2 im. Müllera jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 27. listopada 1901.

L. 11.903.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Maryi z Krzysztofowiczów Pertakowej kapitały w sumach 788 zł. 28. ct. czyli 1576 kor. 56 hal. i 624 zł. 57 ct. czyli 1249 kor. kor. 14 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 1000 zł. z pierwotnych 7400 zł. i 800 zł. w. a. na hipotece dóbr Folwark Pniatyn-Bukowiec w powiecie przemyślańskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31. grudnia 1901 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Maryę z Krzysztofowiczów Pertakową jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 27. listopada 1901.

L. 11.899.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Henrykowi Müllerowi młodszemu i Piotrowi Rudolfowi 2 im. Müllerowi kapitał 11.121 zł. 83 ct. czyli 22.243 kor. 66 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 11.300 zł. w. a. na hipotece dóbr Folwark Mincina w powiecie przemyślańskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1901 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Henryka Müllera młodszego i Piotra Rudolfa 2 im. Müllera jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 27. listopada 1901.

L. 2789.

Konkurs.

Ogłasza się konkurs na wakujące stypendyum imienia ś. p. Ks. Stanisława Tarnowskiego o rocznych 260 koron z terminem do 12. stycznia 1902. Ubiegać się może uczeń gimnazyalny narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej. Pierwszeństwo ma uczeń urodzony w parafii Biezdziedza. Nadaje je Kapituła katedralna ob. łać. w Przemyślu. Podania wnosić należy do Kapituły przez dyrekcyę szkolną, dołączając metrykę chrztu i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Przemyśl, 1. grudnia 1901.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.